NR. 18

NUMER NINIEJSZY ZAWIERA 10 STRONIC

Redakcja i Administracja:
Rua Aquidaban, 842
Telefon 4-3-4
Prenumerata roczna:
W Brazylji 14$000
W Argentynie 5 pez.
Zagranicą 2 dolary
Płatna z góry
Cena numeru $400
Poza Kurytybą $500

GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

NAJSTARSZE POLSKIE PISMO TYGODNIOWE W AMERYCE POŁUDNIOWEJ — ROK ZAŁOŻENIA 1891

Adres na listy i przesyłki pieniężne:
Caixa postal B
Curitiba

KURYTYBA-S. PAULO 29 KWIETNIA 1934

Na posterunku

Kolonja polska wobec ukrytych i nieodpowiedzialnych ataków

Wszyscy Czytelnicy są uświadomieni o przebiegu walki, podjętej po wtóry raz przez pismo tutejsze „Correio do Paraná“ przeciw nie tyle naszej kolonji, jak przeciw Polsce, Rządowi Polskiemu i zamiarom polskiej ekspansji handlowej w Brazylji. Musimy sobie powiedzieć jasno prawdę w oczy. Polska, Rząd Polski zostały kilkakrotnie bezkarnie znieważone, mężowie zaufania najpotężniejszej organizacji polskiej niewinnie oszkalowani, a musimy puścić płazem osobiste wycieczki, przeciw różnym osobistościom, których wyznanie lub pochodzenie nie było uszanowane, gdyż to są rzeczy prywatne drugiej, czy nawet trzeciorzędnej wagi, lecz zaistniały warunki, nad których zmianą nie wystarczy praca całych lat, by móc je poprawić.

Kolonja Polska zachowała się poprawnie, wykazała dużą dyscyplinę, nie przyszło do karygodnych wykroczeń, lecz bierne stosunkowo oczekiwanie wywołało lekceważenie narodowości, której nawet taka Anglja, Rosja czy Niemcy przyznają wielkie znaczenie w polityce międzynarodowej. Sejmik wykazał znaczne umiarkowanie, uznając tylko legalne sposoby obrony, czego dowodem jest telegram wysłany do Pana Ministra upełnomocnionego Polski, w Rio de Janeiro, z prośbą o obronę. Czy był jaki skutek tej depeszy, nie wiemy, a nawet możemy wątpić czy doszedł do rąk dostojnego adresata.

Na dobitek, piękna koncepcja budowy drogi żelaznej Riosinho—Guarapuawa upadła, gdyż pan Interwentor Federalny ustąpił prawa do budowy tej drogi Rządowi Federalnemu, przeznaczającemu 10:000:000$000 na jej rozbudowę. Tak więc rzecz jest w zupełnym porządku, gdyż nie mamy prawa, jako goście tej ziemi, krytykować lub komentować posunięć tutejszego Rządu, działającego stownie do swych potrzeb czy zamiarów. Możemy nawet wyrazić zadowolenie, że nie jacyś konkurenci, lecz Rząd zajmie się budową tej tak potrzebnej dla naszej ekonomji drogi kolejowej.

W ciężkiej walce, stoczonej uczciwie, mamy tę pociechę, że mieliśmy kompletne poparcie „Diario da Tarde“ życzliwą obronę dziennika „O Dia“ a nawet wyrazistą neutralność „Gazety do Povo“. Nikt nie może otrąbiać zwycięstwa, gdyż w rzeczywistości, interesy wyższej natury działały na decyzję Rządu Federalnego.

Również artykuły do Kolonji Polskiej w „Correio do Paraná“ świadczące o rzekomym szacunku i życzliwości tego organu, niekierowanego przez rdzennego brazyljanina, potępiamy stanowczo, gdyż raczej musimy uważać je za obelgę i prowokację do dalszej walki. W całej kampanji mieliśmy za sobą prasę brazylijską i polską, poparcie kolonji i opinji publicznej brazylijskiej, lecz czuliśmy się niestety zdezorjentowani, oczekując jakichś wypadków.

Powiedziawszy tych słów kilka, zamykamy kampanję, uważając ją obecnie za rzecz zbyteczną a nawet szkodliwą.

POŁOŻENIE POLITYCZNE BRAZYLJI

Dn. 20-go znaną już była w Rio de Janeiro, treść manifestu, zalecającego kandydaturę pana Getulia Vargasa na konstytucyjnego prezydenta Republiki. Czy pismo to ma charakter urzędowy, czy też jest prywatną proklamacją stronników dyktatora, w każdym razie, nie zmienia to faktu, iż ta kandydatura będzie wniesiona, opierając się na następujących przesłankach. Wszystkie prądy popierające narodową rewolucję, a będące oparciem Prowizorycznego Rządu, uważają moment za odpowiedni, by zwrócić się do narodu, a przedewszystkiem do Konstytuanty, która wkrótce spełni swe zadanie, obdarzając kraj nową Konstytucją, a równocześnie na którą spada ciężki obowiązek dokonania wyboru prezydenta Republiki. Wiadomą jest rzeczą, że Rewolucja wzięła na się różne zobowiązania, które nie mogły być absolutnie wykonane w krótkim czasie trwania okresu dyktatorjalnego. Juz z tego samego powodu musi być zachowana ciągłość pracy. Rewolucja wprowadziła na arenę polityczną nowe siły, które w połączeniu z dawnemi wartościami, mogą pracować nad rekonstrukcją kraju. Wykładnikiem tych wspólnych usiłowań jest tylko obecny dyktator, wyniesiony przez prądy rewolucyjne, na najwyższe stanowisko. Całe życie polityczne pana Getulia Vargasa, poświęcone ogólnemu dobru, jego przeszłość bez najmniejszej skazy, zdolności i tolerancja przemawiają za tem Kandydatura pana Getulia Vargasa jest logiczną konsekwencją samej rewolucji, gdyż jej zdobycze muszą być dalej wprowadzone w życie, i za czasów konstytucyjnych. Pan Getulio Vargas nie stawiał sam swej kandydatury, nie postawili jej jego zastępcy w poszczególnych stanach, lecz jest on, że się tak wyrazimy, przyrodzonym kandydatem stronnictw, które w czasie wyborów, w dniu 3-im maja roku przeszłego miały za sobą większość wyborców. Elementy popierające ten manifest, zjednoczyły się, by uczynić wybór prezydenta niezależnym, o ile to leży w ludzkich siłach, od niespodzianek i przypadków. Ci którzy wydali ów manifest, mają silne przekonanie, że pan Getulio Vargas będzie służył jak najlepiej interesom kraju. Z pomiędzy osób o politycznem znaczeniu, które podpisały manifest, należy wymienić na pierwszem miejscu, pana Oswalda Aranha i Simoesa Lopes, jako przedstawicieli Republikańsko-Liberalnego Stronnictwa z Rio Grande do Sul, dalej następują p. p. Antonio Carlos i Valdomiro Magalhães podpisani za Mineńskie Stronnictwo postępowe, a wreszcie podpisali manifest różni przewódcy stronnictw sytuacjonistów w poszczególnych Stanach. Za klasę pracodawców, manifest został podpisany przez pana Euvalda Lody, a za klasę pracowników Francisco da Moura. Klasę urzędniczą przedstawia podpis deputowanego Nogueiry Penido. Ze Stanu S. Paulo, tylko Stronnictwo zw. Partido Trabalhista świeci na manifeście, podpisane przez pana Lacerdę Wernecka.

Gdy tak starania o wzmocnienie kandydatury pana Getulia Vargasa są w pełnym toku, kandydatura do prezydencji ministra Wojny, generała Góes de Monteiro nie zniknęła zupełnie z widowni politycznej. Została postawiona przez deputowanego Christiana Machada w Konstytuancie, a przyjęta przez prezydjum Mineńskiego Stronnictwa Republikańskiego. Generał Góes de Monteiro pospieszył się z wysłaniem telegramu dziękczynnego do rzeczonego Prezydjum, co znów wywarło wrażenie w Izbie, że nie zrzeka się absolutnie swej kandydatury. Że kandydatura generała Góes de Monteiro, nie jest jeszcze zupełnie puszczona w niepamięć, świadczy fakt iż w stolicy Minas Stronnictwo Republikańskie, miało zamiar zwołania wiecu dla poparcia tej kandydatury. Wiec ten został zakazany przez policję, wobec czego znów prezydjum wysłało telegram z protestem do Rio de Janeiro. Stan Minas Geraes staje się znów ośrodkiem politycznych rokowań. Pan Getulio Vargas, zatrzymał się w swych wycieczkach na pewnej fazendzie, w okolicy Juiz de Fóra i w scisłem gronie przyjaciół, tak aby jednak prasa wiedziała o tem, złożył oświadczenie, że przedłożył panu Antoniowi Carlosowi projekt, by stolica Minas Geraes, stała się mocą uchwały Zgromadzenia Prawodawczego, stolicą związkową. Naturalnie, że ten interesujący plan wzbudził wiele komentarzy.

Jeszcze jeden drobny, ale znamienny fakt mamy do zanotowania. Pan Mello Vianna, który w Rządzie p. Luiza Washingtona zajmował stanowisko wice-prezydenta, oświadczył, że wprawdzie nie przysługuje mu prawo głosowania na prezydenta Republiki, lecz jego kandydatem jest generał Góes de Monteiro. Zaznaczyć wypada, że pan Vianna ma jeszcze wielką ilość zwolenników.

Czytelnicy „Gazety Polskiej“, uwaga!

W następnym miesiącu Administr. „Gazety Polskiej“ wyśle następną partję polis firmy „Empreza Constructora Universal“ tym czytelnikom, którzy uregulują swe należności do dn. 15 n. miesiąca. W tym miesiącu stu kilkudziesięciu abonentów otrzymało polisy z prawem do brania udziału w losowaniu na dzień 25 b. m.

Złota Księga „Gazety Polskiej w Brazylji“

W dalszym ciągu opłacili prenumeratę za rok 1934 z góry następujący czytelnicy, dając przykład, że rozumieją i doceniają znaczenie prasy polskiej, która jest wyrazem siły i potęgi naszych osad:

S. PAULO

Adam Bocewicz
Wenceslau Bożek
Franciszek Cironek
Wincenty Chumun
Michał Górka
Franciszek Kwaśniewski
Rudolf Kozakiewicz
Stanisław Kopacz
Marja Matys
Paulo Pek

Z innych miast

Józef Gąsiorowski
Adam Gałęcki
Edward Nowacki
Jan Mierzwa
Żeydor Szablewski
Ludwik Owczarek
Michał Sekuła
Zgm. Soczek
Konrad Jeziorowski
Edw. Stasiak

WODOSPAD WIELKI NA IGUASU

(Do artykułu „Osadnik i mąż nauki“)

80-metrowy wodospad Iguasu, ów cud przyrody parańskiej, jest położony o niespełna 30 klm. od ujścia Iguasu do Parany. Prowadzi nim granica Brazylji i Argentyny, a zatem należy on w połowie do stanu Parany, a w połowie do terytorjum Misiones.

Wodospad ten ma dalekie, zakorzenione polskie tradycje. W 1896 r. zwiedził go i opisał dr. Stanisław Kłobukowski. W 1923 r. dał w jego sąsiedztwie życie za naukę uczony polski i osadnik parański, Tadeusz Chrostowski.

Osadnik i mąż nauki

Miesiąc kwiecień, to w Polsce miesiąc Kościuszki, a raczej zwycięstwa pod Racławicami w 1792 r., oraz Słowackiego, jego zgonu w 1849 r. — a u nas w Brazylji, to miesiąc Tadeusza Chrostowskiego, jego ofiary za naukę w 1923 r.

Pionierzy naszych osad pozostawili nam szereg świetlanych postaci, na których mogiłach płoną znicze, wskazujące drogę przyszłości.

Na cmentarzu kurytybskim spoczywa od grudnia 1933 r. „ojciec osadnictwa polskiego w Brazylji“, Edmund Woś-Saporski. — Na polach Passo Fundo śpi w żołnierskiej mogile od lat 1890-tych nauczyciel Jan Koźmiński. — Położone w dalekich sertonach Palmas zamknęło w 1917 r. oczy krzewicielowi ideologji polsko-brazylijskiej, drowi Stanisławowi Kłobukowskiemu. — W puszczach wielkiego wodospadu iguasowego śpi od dnia 4-go kwietnia 1923 r. snem wiecznym osadnik i ofiara nauki, Tadeusz Chrostowski.

W Chrostowskim mąż nauki utożsamił się z osadnikiem rolnym. Uczony pokochał brata rębacza i siewcę, i trzykrotnie, w latach 1910, 1913 i 1922, przybywał doń z Polski do Parany. Gospodarował, jak pierwszy lepszy kto z nas, w Vera Guarany, Affonso Penna i Antonio Olyntho, aby poznać los osadnika i aby zdobyć sobie podstawę do studjów naukowych nad światem ptasim Parany. Koronował dzieło rębacza i siewcy, wnosząc dorobek osadnika leśnego do uniwersytetów i do muzeów.

Owoc spostrzeżeń z drugiego pobytu w Paranie pozostawił w książce „Parana“, wydanej w Poznaniu w 1922 r. Kto kiedykolwiek zechce poznać tajniki przyrody brazylijskiej i wejść w bytowanie osadnika, nie może ominąć pracy Chrostowskiego. Nikt nadeń nie dał dobitniejszego wyrazu nastrojowi osadników w czasie wojny światowej. We wspomnianem dziele czytamy na str. 224-5:

„Żaden z kolonistów nie wątpił, że Polska powstanie (w 1914). Przestali nazywać Polskę „starym krajem“, jeno mówili „tam u nas“. Wzmogła się niesłychanie ofiarność na cele narodowe“.

W latach 1922-3 przeprowadził Chrostowski wyprawę rzeką Ivahy od Terezyny do ujścia i wzdłuż spadów Guairy na Paranie, celem poznania świata zwierzęcego tamtejszych okolic. Zapadł na malarję i w miejscowości Pinjeirinjos, w widłach Parany i Iguasu zaskoczyła go śmierć.

Spi tam daleko, w leśnej mogile, u drogi do Misiones i do Paragwaju. Słodko mu w puszczy, którą ukochał, z którą się parał za pracowitego żywota, która mu szumi polsko-guarańską pieśnią.

Nie ruszajmy jego prochów, wznieśmy nad niemi mogiłę! Po co cofać pioniera w pochodzie?

Z ostatniej chwili

Polska osią polityki w Europie

Paryż. — Minister spraw zagran. Ludwik Barthou wyjechał do Warszawy, skąd zamierza odwiedzić inne stolice Europy Środkowej.

O czem będzie mowa?

WARSZAWA. — Jutro przybywa z Paryża minister Barthou, który zaraz po przybyciu zamierza odbyć rozmowy z ministrem spraw zagran. płk. Józefem Beckiem oraz innymi mężami stanu Rzplitej. Poszczególne punkty rozmowy zostały już przygotowane w drodze dyplomatycznej. Obaj ministrowie odbędą przegląd spraw politycznych i gospodarczych, w których ich państwa są wspólnie zainteresowane. Dotkną stosunków z Rosją, Niemcami, Czechami i Litwą. Następnie min. Barthou zechce zapewne poznać stanowisko Państwa Polskiego do niektórych piekących zagadnień polityki światowej, jak rozzbrojenie powszechne, „anszlus“ austrjacko-niemiecki, oraz rola Ligi Narodów w tych problemach. Jedną z najważniejszych spraw będzie stwierdzenie, do jakiego stopnia osobne zobowiązania każdego z państw, mianowicie ugoda polsko-niemiecka i przynależność Francji do „paktu czterech mocarstw“ umożliwiają odnowienie traktatu francusko-polskiej przyjaźni, zawartego w 1921 r.

Wśród spraw gospodarczych wysuwają się na czoło: ugoda handlowa, kapitały francuskie w Polsce i emigracja polska zarobkowa do Francji.

Ważne dla wszystkich!

Karty okrętowe do Polski, jak i z Polski, najtaniej, na najlepszych warunkach tylko w firmie

„Salomão Guelmann“

RUA 24 DE MAIO 44.

WYGODNE, SZYBKOBIEŻNE OKRĘTY!

ŻOŁĄDEK I KISZKI

Leczenie **wrzodów żołądkowych i przewodu pokarmowego** za pomocą najnowszych metod **bez operacji.** Nowoczesny sposób badania i leczenia **hyperchlorhydrji, zapalenia ślepej kiszki, dezynterji, ucisku żołądka, obstrukcji,** djagnoza i leczenie **chorób wątroby.** Leczenie **hemoroidów** bez operacji i bez bólu.

DR. MENDES DE ARAUJO

Av. João Pessoa, 68, nad apteką „Avenida“ od godziny 2—6 pp.

637-41-54

Chop w butelkach z browaru „Atlantika“

to jedyna Śmietanka Parańska.

Kronika Parańska

Węgiel Parański. — Na północy Parany, niedaleko polskich osad Nowa Wola i Nowa Warszawa, kopie się już od szeregu lat węgiel. Ostatnio kolej Centralna zakupiła sporą ilość węgla parańskiego i wynik okazał się dobrym.

Dzienniki w Rio wskazują na wielką przyszłość tego „czarnego djamentu“ w Paranie. Brazylja spotrzebowywuje rocznie 2 miljony ton węgla, a wydobywa sama zaledwie 80 tys. ton. Resztę musi się sprowadzać z zagranicy. Aczkolwiek węgiel brazylijski nie jest tak wysokiego gatunku, jak węgiel angielski, polski lub niemiecki, niemniej kosztuje on taniej i wydobywanie go przyczynia się do rozwoju gospodarczego państwa.

Prefektura municypalna w Clevelandji ogłasza Konkurs na budowę szkoły rządowej, z terminem składania ofert do dnia 21 maja b. r.

Ze Św. Mateusza. — Rząd stanowy ogłosił konkurs na obsługę ruchu pasażerskiego między Św. Mateuszem i Palmeirą przy pomocy samochodu, drogą przez S. João do Triumfo. Oferty należy składać w Kurytybie w „Departamento Geral de Obras e Viação“ do dnia 27 kwietnia, godz. 13-tej. Podania winne być złożone w zalakowanych kopertach mają one wyszczególniać następujące punkty:

1. Ile razy w tygodniu omnibus będzie odbywał drogę tam i z powrotem.
2. Ceny przewozu osób i bagażu między poszczególnemi stacjami.
3. Jakie wozy będą używane i bliższe objaśnienie.
4. O Jaką zapomogę ze strony rządu stanowego proszący się ubiega — przyczem konkurs wyjaśnia, że zapomoga owa nie może przekraczać sumy 250 mlr. miesięcznie.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożoną w Skarbie Stanu kaucję w wysokości 500 mlr.

Pożar w Ponta Grossie. — Na przedmieściu Uvaranas wybuchnął wielki pożar, którego pastwą padł tartak, położony obok stacji kolejowej, oraz sąsiedni sklep. Tartak był ubezpieczony na 280 kontów, ale szkody mają wynosić więcej, albowiem spalił się wszystek zapas tartego materjału. Nieszczęście pociągnęło za sobą ofiarę w osobie stróża tartaku, śp. Jana Dameskowskiego, polaka, którego zwłoki znaleziono zwęglone.

Guarańczycy w Paranagua. — Pojawiły się tutaj trzy rodziny indjan leśnych z plemienia guarani. Przybyły one z nad rzeki Parany, gdyż nie znają języka portugalskiego. Mówią tylko po guarańsku i znają trochę mowę hiszpańską, której nabyli od paragwajczyków. — Cel ich wędrówki nie jest wiadomym. Pomorze Parany i Św. Katarzyny należało niegdyś do ich włości i było zamieszkane przez ród guarański, zwany karjami. Czyliżby błędne resztki przyszły były podumać na cmentarzyskach dalekich przodków?

Przysłowie „stara miłość nie rdzawieje“ zostało potwierdzone okropną tragedją jaka sią wydarzyła, kilka dni temu, w miasteczku Irati. Przyczyną tej strasznej, dreszczem przejmującej tragedji stała się zazdrość sześćdziesięciokilkoletniego starca o swą ulubioną połowicę, towarzyszkę życia, którą kochał tak, jak sam Pan Bóg przykazał, z całej duszy swojej i ze wszystkich sił swoich. Zazdrość ta, wzrastająca z dniem każdym i rodzącą się nieufność w umyśle starca sprawiły, że zrozpaczony chwyciwszy rewolwer, położył trupem swą małżonkę, zranił ciężko syna i w końcu sam sobie życie odebrał.

19 b. m. ustąpił z aszczytnego swego stanowiska szefa policji, które zajmował czasowo, podpułk. p. Silvio van Erven. Podczas krótkiego swego urzędowania p. Silvio van Erven zdział wiele dobrego dla Stanu jak również i dla samego społeczeństwa, wypełniając sumiennie swe obowiązki, przez co zasłużył sobie na całkowite zaufanie interwentorji tutejszej. W miejsce ustępującego podpułk. p. Silvia van Erven interwentorja federalna zamianowała szefem p. dr. Loura Lopes. Nowy szef policji rozpoczął swe urzędowanie od zamknięcia domów gier hazardowych w mieście Kurytybie.

Występ klasycznej tancerki, pani Marion Armack-Zwetsch. Możemy z całą satysfakcją donieść naszym czytelnikom, że bawi między nami znana artystka niemiecka, tancerka klasyczna, pani Armack-Zwetsch, która miała sposobność, na największych scenach świata, interpretować wspaniałe tańce ekspresywne, z niebywałym sukcesem.

Pani Marion Armack Zweck, znaną jest nietylko w Europie, lecz odbyła „tourné“ artystyczne, w wielkich miastach Afryki Południowej i Zachodniej, zdobywając wszędzie laury. Ostatni jej występ, w Teatrze Municypalnym w S. Paulo, miał cechy kompletnego trjumfu. Krytyki dzienników, tak poważnych jak „Estado de S. Paulo“, „Deutsche Zeitung“ i „Diario“ są pełne entuzjazmu i uznania. O ile nam wiadomo występ pani Marion Armack Zwetsch, ma odbyć się w Teatrze Guahyra, dn. 5-go maja. Jesteśmy pewni, że lubujący sztukę, polacy, którzy zamieszkują Kurytybę, nie omieszkają skorzystać z tak wspaniałej sposobności, zwłaszcza, że ś. p. Konsulowa Eugenja Miszke, pierwsza lansowała tańce ekspresywne, na arenie sztuki, w naszym mieście.

SKŁAD MEBLI
FIRMY
JAKÓB KOZIEŃ
Rua São 'Francisco, 322
Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołyski, stoły, kredensy, szafy kuchenne, sofy, kanapki i t. p., powyżej wspomniane sprzęty wykonuje się na zamówienie.
CENY BARDZO NISKIE.

Piękny puhar zdobyli Junacy.

W niedzielę, dnia 15 kwietnia 1934 r., na stadjonie „Belfort Duarte“ przy licznie zebranej publiczności odbyły się dwie konkurencje w biegach t. j. bieg na 800 metrów i bieg sztafetowy 5 x 150 mtr. (5 razy pół bieżni) o puhar ofiarowany przez P. Dirceu Pereira.

W obu konkurencjach Junacy odnieśli piękny sukces.

W BIEGU NA 800 MTR. zwyciężył Junak Kinzelman (Guavirowa) ustanawiając nowy rekord Parański — czas 2.07.

2-gie miejsce zajął również Junak — Marcin Opszyński.

Na trzecim miejscu ulokował się zawodnik z Teuto.

W BIEGU SZTAFETOWYM 5 x 150 MTR. pierwsze miejsce zajęła drużyna Junacka w składzie: — Domański, Roguski, Kossobudzki, Kinzelman i Cichoń.

Drugie miejsce zajęła drużyna „Coritiba“.

Trzecie miejsce zajęła drużyna „Teuto“.

Mistrzostwa lekkoatletyczne „młodzików“

W dniu 15—IV—1934 r. na boisku „Belfort Duarte“ odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Parany dla „młodzików“.

Junacy odnieśli następujące zwycięstwa:

W BIEGU NA 83 mtr. Z PŁOTKAMI: — 1 miejsce Antoni Gajdus — czas 13,4/5, nowy rekord w kategorji młodzików, 2-gie miejsce Antoni Grabias.

W BIEGU NA 1000 M. — 3-cie miejsce — Zygmunt Kowalczyk, 4-te miejsce Józef Ćwikła.

W BIEGU NA 3000 M. — 1 miejsce Michał Maciąg — czas 11,06 — nowy rekord młodzików. 2-gie miejsce Stanisław Kezdra, 4-te miejsce Stanisław Graczykowski.

W SZTAFECIE 4 x 75 M. — 1 miejsce drużyna Junacka w składzie: — Jaszczerski, Żelazny, Gajdus i Domański 2-gi.

W SZTAFECIE 4 x 300 M. — 2 miejsee drużyna Junacka w składzie: Gajdus, Raczkowski, Kowalczyk i Opszyński 2-gi.

SKOK WZWYŻ — 2 miejsce — Karol Tyl, 1,55 m.

SKOK WDAL — 5 miejsce Karol Tyl.

SKOK O TYCZCE — 4 miejsce Tadeusz Gontarski, 2,70 m.

RZUT OSZCZEPEM — 2 miejsce, — Stefan Laseta, 37,32 m. 4 miejsce Kazimierz Świerk, 5 miejsce Antoni Grabias.

W ogólnej punktacji zajęli:

1 miejsce	— Atletico	— punktów	—	82.
2 „	— JUNAK —	„	—	73.
3 „	— Coritiba —	„	—	68.
4 „	— Handwerker —	„	—	45.
5 „	— Teuto —	„	—	15.

Należy nadmienić, że zawody były prowadzone niżej krytyki i stronniczo, n. p. Junak — Jaszczerski w przedbiegach na 75 m. zakwalifikował się do finału, ale nie został dopuszczony, ponieważ sędziowie powiedzieli, że nie widzieli kto przybiegł jako trzeci i dopuścili do finału zawodnika z Atletico, który przybiegł o metr wtyle za Jaszczerskim.

W rzutach oszczepem — Junak Świerk pierwszym rzutem zapewnił sobie pierwsze miejsce, ale zawodnik z Atletico (sekretarz Ligi Atletica Paranaense) potrafił nakłonić sędziego do unieważnienia prawdziwego rzutu, co ujemnie wpłynęło na Świerka, który już nie potrafił powtórzyć swego wyniku i ulokował się na czwartem miejscu.

Takich wykroczeń ze strony sędziów było dużo więcej — wobec czego Junacy nie mogli zająć pierwszego miejsca.

List osadnika z Nowej Woli

Szanowna Redakcjo:

Prosiłbym uprzejmie o łaskawe pomieszczenie tych kilku moich słów w kochanej „Gazecie Polskiej“. Zawsze spotykam głosy czytelników z różnych starych osad, a o naszej kolonji Nowej Woli rzadko co słychać, choć nas tutaj spora garstka.

Mieszkam tutaj od czerwca, sprowadziłem się ze Św. Katarzyny i jestem zadowolony. Obsadziłem sobie kilka alkrów i na ten rok mam żywności poddostatkiem. Podobnie starczy mi na spłatę raty na ziemię. Mam pobudowany dom wartości 2 tysiące.

Grunty w Nowej Woli są bardzo urodzajne, że trudno w Paranie o lepsze. Położenie ładne i zdrowe, każdy szakier ma wodę.

Piszę o tem celem zachęcenia rodaków w Paranie, Św. Katarzynie i Rio Grande, aby wszyscy ci, którzy zamierzają przesiedlić się na nowe gospodarstwa, nie omieszkali zwiedzić i obejrzeć Nowej Woli. Zdarza się, że niejeden zapcha się gdzieś w dziurę, zabitą deskami od świata, gdzie niema szkoły, kaplicy i gdzie nie można nic kupić ani sprzedać. Szkoda się marnować po takich kątach.

U nas w Nowej Woli ziemi jeszcze dużo do wyboru, a dobra, urodzajna i tania. Jest to kolonja polska założona przez polską kompanję — i my koloniści, którzyśmy już tutaj się osiedlili, jesteśmy zadowoleni i widzimy, że uczyniliśmy dobry wybór, osadzając się tutaj.

Nowi koloniści, którzy do nas przybędą, będą przez nas serdecznie przyjęci.

Nowa Wola, w kwietniu.

Ant. W.

Dokształcające kursy wieczorowe dla młodzieży.

Wydział Oświatowy C.Z.P. podaje niniejszem do wiadomości, że z dniem 1 maja w lokalu Kolegjum im. Henryka Sienkiewicza rozpoczną się dokształcające kursy wieczorowe języka polskiego, geografji i historji Polski oraz rachunków.

Zgłoszenia na kursy przyjmuje p. Franciszek Chruścielewski, kierownik kolegjum przy ul. Ebano Pereira 502 w godzinach od 8-ej do 11-ej i od 1-ej do 3-ej pp.

Wydział Oświatowy CZP

Do pp. kolonistów.

W Cachoeira dos Paulistas, miejscowości odległej o 7 klm. od stacji Rio Azul, sprzedaje się 15 alkrów ziemi uprawnej pierwszej klasy, odpowiednio pomierzonej i ogrodzonej. Dom mieszkalny, szopa i inne przybudówki. Cena okazyjna.

Zgłaszać się listownie do Luiz Schmidt, Rua Silva Jardim nr. 1126 w Kurytybie.

Baczność!

Parańska Spółka Kolonizacyjno Handlowa T. A.

wypuszcza drugą emisję akcji. — Czytajcie uważnie!

RODACY! Parańska Spółka Kolonizacyjno Handlowa T. A. właścicielka kolonji NOWA WOLA, w myśl uchwały ostatniego Zjazdu akcjonarjuszów wydała drugą emisję akcyj, podnosząc kapitał Spółki o 74:000$000 (siedmdziesiąt cztery tysiące milrejsów).

Druga emisja posiada te same przywileje co i pierwsza.

Każda akcja Spółki Kolonizacyjnej kosztuje 100$000 (sto milrejsów), płatnych jednorazowo, w celu jednak ułatwienia nabycia akcyj ludziom uświadomionym a niezamożnym, należność za akcje od tychże przyjmujemy w czterech miesięcznych ratach.

Pierwszeństwo w nabywaniu akcyj posiadają akcjonarjusze pierwszej emisji, a reszta pragniemy żeby była rozkupiona przez ludzi światłych i rozumiejących interes własny i społeczny.

Rozwój Spółki rokuje jaknajlepsze nadzieje na przyszłość, przedstawia dobrą lokatę dla naszych oszczędności i wobec tego jest dla nas bodźcem do dalszej pracy w kierunku tworzenia dobrze zorganizowanych kolonij.

Rodacy! Śpieszcie się i nadsyłajcie zgłoszenia po akcje pod następującym adresem:

Companhia Colonizadora e Mercantil Paranaense S. A.
Caixa postal 222. — Curityba. Paraná Brasil.

Pod tym samym adresem można przesyłać przekazy pieniężne na zamówione akcje, które będą wysłane zamawiającym natychmiast po otrzymaniu należności.

Kupujcie akcje drugiej emisji Parańskiej Spółki Kolonizacyjno Handlowej T. A.

Kurytyba, dnia 16 kwietnia 1934 r. **ZARZĄD.**

Urugwaj

Konsulat Polski w Montevideo

Wieloletni Konsul honorowy Rzplitej, p. Edward Łukasiewicz, syn powstańca z 1963 r., usunął się w zacisze, a nowym wicekonsulem honorowym Rzplitej mianowany został p. Józef Makowski, b. legjonista. P. Makowski przeszedł swego czasu przez Brazylję, mieszkał w Kurytybie i porcie Rio Grande. Jest on znany również w Argentynie, gdzie pracował w Poselstwie Polskiem. Posiada on w Urugwaju rozgałęzione stosunki, związany węzłem małżeństwa ze znaną rodziną montewideńską Miranda.

Konsulat nasz w Montevideo znajduje się przy ul. 25-go Maja nr. 244 i jest otwartym dla stron codziennie popołudniu.

Pogłoski o zamierzonych niepokojach w Urugwwaju nie ustępują. Stronnictwo batżystów, które przez długie lata wodziło rej w republice a rok temu zostało usunięte od rządów przez prezydenta państwa dra Gabrjala Ferrę — szykować się ma do zbrojnego wystąpienia. W stolicy przeprowadzono liczne aresztowanie polityczne i zaprowadzono cenzurę dzienników. Znawcy położenia są zdania, że próby zaburzeń są skazane z góry na niepowodzenie, albowiem prezydent Ferra cieszy się wzięciem wśród ludności i ma w ręku siłę zbrojną.

Wybory. — Dn. 19 kwietnia odbyły się w Urugwaju wybory, które zatwierdziły nową konstytucję republiki oraz powołały na prezydenta państwa dra Gabrjela Ferrę a na wiceprezydenta dra Affreda Navarrę. Przebieg był wbrew alarmującym pogłoskom spokojny—batżyści stracili znaczenie. Nowy kongres zbierze się dn. 19 maja.

W dniu 1 maja Tow. Kulturalno-Oświatowe, im. Ign. Paderewskiego, urządza t. zw. „matine“ od godz. 4 po poł. Wieczorem o godz. 6,30 odegrana będzie, przez dzieci tut. szkoły sztuczka teatralna p. t.:

„Arcydzieło“

Bolesławicza. — Po przedstawieniu bal. — Orkiestra doborowa.

Uprzejmie prosimy wszystkich rodaków, oraz tych którzy się interesują polską szkołą o liczne przybycie. Dochód przeznaczony na szkołę.

Pozatem przypominamy wszystkim rodakom, iż dnia 13 maja w niedzielę odbędzie się w wyżej wspomnianem Tow. „Zlot dzieci“ z wszystkich ochronek Kurytyby. Program wielce urozmaicony. Początek o godz. 1-szej popoł. Wieczorem o godz. 7,30, odegrana będzie przez tutejszy zespół amatorów, krotochwila w jednym akcie

„Ulicznik Warszawski“

A. Wiemarskiego, a na zakończenie bal. Na tę uroczystość jak i na smaczne „szurasko“, oraz na przedstawienie, zapraszamy wszystkich.

UWAGA. — Dnia 29 kwietnia w niedzielę o godz. 2 pop. odbędzie się zebranie tyczące się spraw szkolnych. Prosimy o liczne przybycie.

ZARZĄD.

CASA BOZE
FUTRA - NOWOŚCI
Futra -- Renards, Argenté, Bleu, Canadá, żakiety futrzane.
OSTATNIE MODELE
Pierze i przerabia się futra jakiegokolwiek bądź gatunku
Najnowsze modele futrzanych okryć damskich.
Kompletne wyprawy dla narzeczonych.
CASA BOZE
Ul. 15 de Novembro 15 Telefon 1377

CASA SÃO JOSÉ
Atelier de Arte Sacra
H. Schobbenhaus — Ortmann
RIO NEGRO Paraná — MAFRA Santa Catharina
FIGURY ŚWIĘTYCH: Wykonywa się takowe z materjału „carton-pierre“, jakichkolwiek rozmiarów, artystycznie pomalowane, jak również odnawia się i odmalowuje stare statuetki, które po opuszczeniu naszej pracowni wyglądają jak nowe.
Figury świętych, ostatnio kanonizowanych i beatyfikowanych, jak: Gema Galgani, (100 cm.), grupy, będące dziś rzadkością, jak Madonna de Garavaggio (100 cm), Serce Jazusa z Montmartre Odkupiciela świata (100, 110, 120 cm.).
Ołtarze, ambony, konfesjonały, klęczniki, kropielnice etc., wykonane z drzewa, ze szczegółowem zachowaniem stylu i rygoru artystycznego, według oryginalnych projektów. Złocenia i dekoracje. Tercje, medale, krucyfiksy, obrazki zwyczajne i do pierwszej Komunji, chrztu, ślubu, etc. etc. Książki do nabożeństwa.
Nowo założony zakład posługuje się siłami rutynowanybh techników oraz pierwszorzędnych artystów, wobec czego może zapewnić Szan. Kler, iż wszelkie zamówienia, u nas wykonane, zadowolą w zupełności najwybredniejsze wymagania
Przy wykonuwaniu figur, rysunków oryginalnnych, ołtarzy etc, gwarantuje się tak za dobór materjału, jak za staranne wykonanie i długotrwałość zamówionego przedmiotu.
Nietylko sirona artystyczna, lecz również sentyment chrześcijański, wzniosły mistycyzm i religijne napięcie będą stanowić prawdziwą reklamę zakładu.
Wszyscy będą obsługiwani z jaknajwiększą grzecznością.
CENY BARDZO NISKIE!

Wobec zbliżającej się zimy nie zapominajcie,
że najlepsze i najtańsze wyroby futrzane w Kurytybie można nabyć tylko w sklepie: Fr. A. Dickow
UL. 15 DE NOVEMBRO 472
UWAGA: Posiadamy na składzie oryginalne wyroby z drzewa parańskiego, jak: pudełka do cygar, tasy, lampki nocnei t. p. drobiazgi

Z São Paulo i Rio

Sekcja Administracyjna „Gazety Polskiej w Brazylji“ w Stanie S. Paulo pod kierownictwem p. J. M. HOLESKIEGO,
Rua Conselheiro Ramalho, 274.

Sekretarjat Stanu S. Paulo ustanowił raz jeszcze ostateczny termin, w którym zaległe podatki wraz z grzywnami niezlikwidowane jeszcze do tego czasu mogą być zapłacone dobrowolnie bez egzekucji do końca tego miesiąca. Po upłynięciu tego terminu zaległe podatki będą ściągane przy pomocy wszelkich prawnych środków, jakimi rozporządza Rząd Paulistański. Również, by uniknąc jakichkolwiek pomyłek, Sekretarjat Skarbu oznajmia, że do tego terminu należy spłacić podatki od terenów niezabudowanych, znajdujących się na przestrzeni miasta S. Paulo. Gdyby zachodziły jakieś zarzuty co do wysokości daniny, to w tym wypadku należy zwrócić się do Centralnego Urzędu Statystyki nieruchomości.

Znana stacja klimatyczna S. José dos Campos, miasteczko municypalne położone przy linji kolei Centralnej, ktore obecnie zostało połączone z sanatorjum Campos de Jordão szosą automobilową, wskutek rozporządzenia prefekta otrzyma wkrótce pawilon hygieniczny. Pawilon będzie zaopatrzony w specjalną pralnię, zakład dezynfekcyjny, w którym wszystkie przedmioty używane przez chorych będą dezynfektowane, odpowiednie maszyny, biura, pojazdy do rozwożenia dezynfektowanych przedmiotów, a również przyrządów, służących do dezynfekcji prywatnych domów.

Z powodu upłynięcia niedawno czterech setnej rocznicy urodzin założyciela miasta S. Paulo de Piratininga, postanowiono postawić pomnik księdzu Anchiecie T. J., a zebrane datki gwarantują już pewność, iż ten pomnik będzie postawiony. Inicjatorzy nie mogą się jednak pogodzić, gdzie ma stanąć ów pomnik. Jedni pragnęliby go widzieć na Praça da Sé przed katedrą, a drudzy niedaleko tego placu, w miejscu, w którem wznosi się już jeden pomnik, mający łączność z historją miasta.

Do pewnej mleczarni położonej przy ul. Ribeiro de Lima weszło dwuch zadzierzystych młodzieńców i groźnym głosem zażądało by im natychmiast podano jajka gotowane na miękko. Gospodarz odpowiedział że nie posiada na składzie podobnego artykułu, a wówczas obaj bohaterzy, których odwaga podlana znakomitą ilością przedniego alkoholu, rozkwitła ponad ludzką miarę, na znak protestu poczęli razbijać wszystko co się znajdowało w mleczarni, a nie było silnie przygwożdżone do ścian i podłogi. Pewna niewiasta, pijąca spokojnie mleko została w dziki sposób znieważona przez srogich młodzieniaszkow. których picie tak nikczemnego trunku doprowadziło widocznie do wściekłości. Flegmatyczny gospodarz widząc, że nadszedł czas działania sianął na czele służby, usiłując wyrzucić awanturników na ulicę. W danym momencie jeden z hajdamaków wydobył z zanadrza dobrze wyostrzony sztylet i zadał nim człowiekowi, sprzedającemu mleko a nie szlachetne trunki, cios w piersi. Dokonawszy tego barbarzyńskiego czynu, łotrzykowie zbiegli, lecz zostali przychwyceni przez służbę mleczarni. która puściła się za opryszkami w pogoń. Złoczyńcy porzucili w czasie ucieczki sztylet na ulicy, a zaprowadzeni do centrali policji, uparcie zapierają się dokonania tego krwawego czynu. Ofiara ich napaści, po pierwszem zaopatrzeniu przez stację ratunkową, została odwieziona do szpitala w stanie budzącym poważne obawy.

Właściciel ziemskiej posiadłości, położonej między Tucuruny a Villa Gustavo, znalazł, powracając do domu, w krzakach trupa kobiety, liczącej około pięćdziesiąt lat, straszliwie pokiereszowanej cięciami noża. Widocznie ofiara napadnięta przez złoczyńcę broniła się z całą siłą rozpaczy, gdyż ręce i ramiona były pokryte ranami. Silny cios ciężkim nożem, zwanym fakonem, snać położył kres walce, a brutalny morderca zadał swej ofierze, pozbawionej już życia, jeszcze kilka pchnięć. Przy zamordowanej znaleziono legitymację, na mocy której ustalono, że ofiara mordu byta służącą, która przed kilku dniami opuściła swe zajęcie. Policja zajęła się energicznie wyświetleniem tej zawiłej sprawy.

Częste napady na szoferów taksówki sprawiły, że obecnie w nocy, trudno jest znaleźć samochód do wynajęcia. Do tych napadów, możemy dodać jeszcze jeden, który wydarzył się, w ubiegłych dniach.

Do szofera stojącego ze swym pojazdem, w parku Anhagabahù, zbliżył się w nocy, nieznany mu japończyk, pytając, za jaką cenę mógłby go zawieźć do Tabão. Cena 25 milreisów, nie wydała się wygórowaną skośnookiemu obywatelowi, więc przyszło do umowy. Gdy samochód wyjechał za miasto, japończyk poprosił szofera, by zatrzymał się na chwilę, co rzeczywiście ten ostatni uczynił. Ledwo japończyk oddalił się o parę kroków i zniknął w ciemnościach nocy, padły trzy strzały, z których dwa zraniły ciężko szofera. Ranny, natężając wszystkie siły, zdołał nawrócić samochód i uciec z powrotem do miasta. Zaopatrzony zeznał na policji, że wprawdzie ma nieprzyjaciela, który kilka razy usiłował wywrzeć na nim zemstę, lecz sądzi, że w tym wypadku rozchodzi się, o napad rabunkowy.

Dziwny miłośnik radja został ujęty niedawno w S. Paulo. W każdym razie, przywłaszczając sobie cudze aparaty nie czynił tego, celem napawania się muzyką, lecz przemieniał je na podły wprawdzie, lecz niestety konieczny do życia kruszec. Niedawno, ubrany w mundur aspiranta oficerskiego, wszedł do składu aparatów i poprosił o pokazanie mu dobrego lecz niezbyt drogiego przyrządu, służącego nieraz skutecznie do torturowania bliźnich. Uniform, pewność siebie młodzieńca, sprawiły, iż właściciel powziął zaufanie do obiecującego kljenta i zgodził się posłać mu, pod wskazanym adresem, żądany aparat na próbę. Gdy dzień mijał za dniem, a o młodzieńcu, ani o aparacie, a co gorzej o pieniądzach nie było słychu, właściciel zaniepokojony posłał do wskazanego mieszkania by zasięgnąć języka, gdzie łatwo skonstatowano, że ów rzekomy aspirant jest zwykłym ptakiem niebieskim. Poszkodowany właściciel wniósł skargę do policji, która zdołała wytropić ptaszka. W czasie badania wpłynęła druga skarga na amatora aparatów radjowych. W śródmieściu, do właściciela nieruchomości zgłosił się sympatyczny, dobrze wyglądający i pięknie ubrany młodzieniec, który przedstawił się jako urzędnik hygieny, pragnący zbadać czy dom, dziedziniec i ogród, znajdują się w dobrych warunkach zdrowotnych. Córka gospodarza, młoda i przystojna panna, oprowadzała pana „inspektora“ który naturalnie znalazł wszystko w porządku. W czasie tych oględzin, obaj młodzi odkryli pusty pokoj, który mógłby stanowić doskonałe mieszkanie, dla „inspektora“, którego czynności urzędowe wymagały, zamieszkania w centrum miasta. Ojciec pięknej panny, zgodził się z łatwością na przyjęcie nowego lokatora, z warunkiem, by ten płacił komorne z góry. Młody człowiek uznał słuszność tego żądania i oświadczył, że zaraz po otrzymaniu pensji, zapłaci za zaległe dni i za miesiąc naprzód. Rzeczywiście „inspektor“ wprowadził się do wynajętego pokoju i zaraz przy pierwszej sposobności, gdy pozostał sam, ulotnił się zabierając ze sobą radjo. Oba aparaty pomysłowy rzezimieszek sprzedał za bajecznie niską cenę. Widząc, że wykręty nie pomogą, złodziejaszek przyznał się do winy i wskazał ludzi którzy od niego nabyli aparaty. Policja odebrała rzeczowe radja, oddając je prawowitym właścicielom, a młodego człeka umieściła na dłuższą kurację, by wyleczyć go z kleptomanji, w swej dobrze okratowanej lecznicy.

Straszliwą zgubę znaleziono na ulicy 25 de Março. Mianowicie jakiś przechodzień znalazł pakiet, w którym znajdowało się przeszło pięćdziesiąt uciętych palców ludzkich. Przy bliższym badaniu pokazało się jednak, że wszystkie były zasmarowane farbą, używaną przy identyfikowaniu policyjnem ludzi. Zapewne więc, palce te pochodzą z trupów, których tożsamość usiłowano stwierdzić, a nie zaszedł wypadek jakiejś straezliwej zbrodni, tylko zapewne niedbalstwa, kogoś mającego zająć się utożsamieniem trupów.

Gościniec z S. Paulo do Rio de Janeiro znajduje się w całej swej rozciągłości 526-iu kilometrów w dobrym stanie, wyjąwszy odcinków, w których droga wiedzie przez miasta Lorena, Caçapana Pindamonhangaba, Jacarehy, Bananal, S. José do Barreiro i Areias. Szczególnie w tym roku, nader obfitym w opady, stan tych odcinków sprawia poważne przeszkody w komunikacji, która nawet często bywa przerywana z tego powodu. Zainteresowane czynniki zwróciły się do Zarządu Municypalnego z prośbą o zaradzenie temu złu.

Handel stanu S. Paulo z innymi stanami Brazylji przedstawiał się w okresie styczeń-luty 1934 jak następuje: Wywóz S. Paulo do reszty Brazylji wyniósł 20 tysięcy ton, wartości 64 miljonów mlr. Przywóz osiągnął cyfrę 41 tys. ton i sumę 47 miljonów mlr.

Liczby te świadczą o uprzemysłowieniu S. Paulo i o tem, że zaopatruje ono resztę państwa w produkty gotowe, a samo sprowadza z innych stanów materjały surowe, aby je następnie u siebie przerobić i sprzedać stanom mniej uprzemysłowionym. Gdy bowiem, biorąc ruch na wagony, S. Paulo przyniosło dwa razy więcej produktów niż wywiozło, to równocześnie ów mniejszy wywóz dał w pieniądzach o wiele większą sumę, niż przywóz.

ZAKŁAD KRAWIECKI
Czesława Zielińskiego
Rua Visconde do Rio Branco 105 - A
SÃO PAULO

Rio

Na posiedzeniu zwołanem w ministerstwie Rolnictwa postanowiono utworzyć „Bank Rolniczy“, opierający się na kooperatywizmie. Bank ów ma rozporządzać kapitałem w sumie 200.000 kontów.

P. Manoel Góes Monteiro, „leader“ deputowanych z Alagoas, zawiadomił listownie p. Carlosa Maximiliano, że zrzeka się swego stanowiska i wycofuje się z komisji 26-ciu.

W „Instytucji Kawy“ w Minas odbyło się, pod przewodnictwem p, Antonia Carlosa, posiedzenie deputowanych, na którem rozpatrywano zagadnienia dotyczące prac konstytucyjnych, jak również wyboru prezydenta. Na owem posiedzeniu zostali upełnomocnieni pp. Antonio Carlos i Valdomiro Magalhães do podpisania manifestu, mającego na celu, postawienie kandydatury Getulia Vargasa na pierwszem miejscu.

Szef rządu prowizorycznego p. Getulio Vargas opuścił, 20 b. m., Petropolis, udając się wprost do pałacu Guanabara, gdzie ma zamiar zabawić przez czas trwania obrad, w pałacu „Catete“.

Strajk marynarzy, który był wybuchł ubiegłego tygodnia w stolicy, został zażegnany dzięki interwencji ministra Protegenes'a Guimarães. Marynarze w liczbie około 2.000 stawili się w Ministerstwie Żeglugi, gdzie przyszło do skutku podpisanie ugody pomiędzy Federacją Marynarską, z jednej strony, a ministrem Pracy, z drugiej.

P. Getulio Vargas otrzymał w rocznicę swoich urodzin, która przypadła na dzień 19 kwietnia, telegram od ministra Wojny, p. Góes Monteiro, składający życzenia w imieniu całego wojska i własnem.

Na mocy dekretu z dnia 19 bm. zostali przeniesieni w stan rezerwy lotnicy: major Carlos Chevalier i major Adalberto Rocha Lima.

P Getulio Vargas podpisał, w dn. 18 kwietnia, dekret dotyczący reformy ministerstwa Handlu.

Interwentor stanu Para', major Magalhães Barata został przyjęty, 18 b. m., bardzo serdecznie, przez szefa rządu prowizorycznego, p. Getulia Vargasa. W poufnej rozmowie prowadzonej między nimi p. Getulio Vargas oświadczył interwentorowi z Pará, że zamierza wkrótce zwiedzić stany: Rio Grande, S. Catarinę, Paranę, Matto Grosso, Goyaz i stany położone nad Amazonką. W Rio Grande do Sul p. Getulio Vargas ma być jeszcze przed miesiącem czerwcem, bezwzględnie na to czy zostanie prezydentem Republiki czy też nie.

Odnośnie do kandydatury p. Getulia Vargasa na stanowisko prezydenta Republiki został opracowany przez komisję deputowanych z „leaderem“ Madeiros Neto na czele manifest do narodu, który zaraz po ukazaniu się otrzymał więcej niż pięćdziesiąt podpisów.

Interwentor stanu Bahia p. Juraci Magalhães, oświadczył przedstawicielom prasy, że odnośnie do wyboru p. Getulia Vargasa na konstytucyjnego prezydenta Republiki, niema żadnych wątpliwości. Prócz tego dodał jeszcze, że stan Bahia, prawie jednomyślnie, będzie głosować tylko za kandydaturą p. Getulia Vargasa.

Około dziesięciu deputowanych ze stanu S. Paulo wydało w dniu 18 kwietnia, objad na cześć pana ministra Góes Monteiro.

Żona znanego profesora Mozarta, która nieraz już figurowała jako skończona szarłatanka wśród najpikantniejszych wiadomości, umieszczanych z wielką przyjemnością dziennikarzy, w prasie krajowej, zastraszona śmiercią ze strony męża, schroniła się pod opieką czujnych stróżów policyjnych.

Minister Sprawiedliwości, p. Antunes Maciel, przyjął, 18 b. m. w swoim gabinecie, przedstawicieli prasy adredytowanych w pałacu Monróe, którzy przybyli w sprawie zasięgnięcia wiadomości co do obecnej chwili politycznej. W rozmowie z nimi p. Antunes Maciel, będąc nastrojony optymistycznie, oświadczył, że się nie należy zbyt przejmować wszelkiemi intrygami, które nieraz są wprost pozbawione podstaw zasługujących na większą uwagę, a mających jedynie za cel zakłócenie porządku. Jedną z takich intryg to było właśnie dążenie by oddzielić siły polityczne z Minas od polityków z Rio Grande do Sul.

P. Madeiros Neto, przedstawiciel stanu Bahia i „leader“ większości Zgromadzenia Konstytuanty, po skończeniu konferencji, którą prowadził w ministerstwie Sprawiedliwości z p. Antunesem Macielem, udzielił natychmiast przedsiawicielom prasy, że manifest popierający kandydaturę p. Getulia Vargasa na pierwszego konstytucyjnego prezydenta Republiki został już sporządzony i podany delegatom partyj do przedyskutowania i podpisania. Manifest ten, zdaniem jego, jest w całości demokratyczny, dlatego wszelka krytyka jest tu zbyteczna i bezcelowa. Co zaś do kwestji samego wyboru, czyto pośredniego, czy bezpośredniego, na stanowisko prezydenta Republiki, to była ona ogłoszona jako sprawa otwarta do dyskusyj.

Doniosłe wyleczenie.
FAKTY, NIE SŁOWA!

Panie Aptekarzu Gonçalves — Joinville.

„Dziękuję Panu tą drogą za prawie cudowne wyleczenie, osiągnięte zapomocą tylko jednego pudełka paaskiej niezrównanej Pomady „MINACORA“. Jest ona bezcenną, a jednak tak tanią. Wszelkie pochwały dla niej są niedostateczne 9 czy 10 lat temu, wystąpiła mi na twarzy, pod okiem, mała ranka, która poczęła się jątrzyć. Próbowałem różnych środków, znanych w medycynie, oraz różnych słynnych maści i choć zdołałem powstrzymać dalszy rozwój choroby, to jednak rana nie ustępowała. Dopiero zużywszy jedno zaledwie pudełko paaskiej błogosławionej Pomaky „MINANCORA“ zosfałem zupełnie wyleczony.

Cud to prawdziwy! Tylko ten, kto zobaczy bliznę, może w to uwierzyć. Proszę, dla dobra cierpiących, ogłosić wszędzie te moje słowa uznania, które są wyrazem mej szczerej wdzięczności.

CAROLINA PALHARES — Joinville.
Rua dos Gymnasticos.

———o———

PRÓBEK na żądanie pp. lekarzy i szpitali dostarcza gratis APTEKA MINANCORA w Joinville, Santa Catharina.

Sprzedaż we wszystkich aptekach i drogerjach krajowych. Drogerja HESS w Rio, rua 7 de Setembro 61 posiada wszystkie produkty „Minancora“,

Dr. Adolpho Taubkin
ADWOKAT
(na prawach władz stanu S. Paulo)
Sprawy cywilne i handlowe, kontrakty, hipoteki, kupna i sprzedaży, grunta i t. d., ściąganie długów i wszelkie sprawy sądowe.
Rua Direita N. 2, 2° andar — Telefon 2-1629—SÃO PAULO
Przyjmuje od godz. 9 do 11 rano i od 3 do 5 po południu.
MÓWI PO POLSKU. 7-10

Szkolnictwo ludowe w Brazylji

Dyrekcja Statystyki przy Ministerstwie Oświaty w Rio podaje następujący stan szkolnictwa powszechnego za rok 1932:

W całem państwie istniało w owym roku blisko 28 tysięcy szkół początkowych, czyli jedna szkoła wypadała na 1,500 mieszkańców. Do szkół tych uczęszczało 2 miljony i 100 tysięcy dzieci. Zaludnienie Brazylji wynosi 40 miljonów z górą dusz, a zatem 1 dziecko szkolne wypada na 20 osób. Chłopców uczęszcza do szkoły o 100 tysięcy więcej, niż dziewcząt.

Z pośród nauczycieli, połowa wykazywała się świadectwami ukończenia szkół normalnych, a druga połowa była bez dyplomów.

Zestawienie to wzięliśmy z dziennika „O Estade de S. Paulo“ z dn. 19 bm. Na polu oświaty jest w Brazylji jeszcze wiele do zrobienia — i osadnik polski stara się w miarę sił nadążyć potrzebie, aby walczyć z analfabetyzmem.

Donoszą z Bello Horizonte, że w miejscowości Dores, municypjum Indaia zamordowano właściciela fazendy, niejakiego pułkownika Julia Ribeiro. Sprawcą ohydnej zbrodni okazał się własny zięć pułkownika, Sezefredo Teodoro Costa, który został przychwycony i natychmiast osadzony za kratkami dobrze strzeżonego więzienia.

Ostatnie telegramy z Berlina donoszą, że 23 czerwca podejmuje lot do krajów Południowej Ameryki wielki statek powietrzny „Graf Zeppelin“. Przybycia olbrzyma powietrznego oczekuje się również w stołecznem mieście Rio de Janeiro.

Dziennik „Diario Carioca“, wychodzący w Rio de Janeiro, zapewnia rewolucjonistów, iż wybór Getulia Vargasa na prezydenta nie wznowi dawnych procesów jakie były stosowane w Starej Republice.

Między Brazylją a Urugwajem został zawarty układ wolnej wymiany, na mocy którego wywóz herwy do Urugwaju będzie szacowany w monecie brazylijskiej i nie będzie więcej podlegał pośrednictwu Banku Brazylijskiego. Odnośne do tego układu zostały już wysłane pewne instrukcje agencjom w Joinvile, Kurytybie i Ponta Grossie.

19 kwietnia, rano, wyruszył autem z Petropolis do Juiz de Fora p. Getulio Vargas, gdzie, w towarzystwie swej rodziny, spędził dzień cały w fazendzie Floresta.

Kurja Biskupia w Rio obchodziła w ubiegły czwartek, bardzo uroczyście, 4-tą rocznicę śmierci kardynała Arco Verde.

Getulio Vargas powrócił w sobotę do stolicy, ażeby przewodniczyć zebraniu ministerjalnemu, na którem roztrząsano kwestje bardzo ważne, między innemi także kwestję dotyczącą projektu amnestji.

Z Bello Horizonte przybył do stolicy 18 kwietnia p. Fernando Mello Vianna, były zastępca prezydenta Republiki. P. Fernando Mello Vianna, zapytany przez dziennikarzy w sprawie obecnej chwili politycznej odpowiedział, że go polityka wcale nie interesuje. Zaś to co go najbardziej zajmuje teraz, to jego własne biuro adwokackie.

Do Rio de Janeiro przybyli 19 kwietnia pułkownik Roberto Bosch i inni więźniowie polityczni z Argentyny, którzy brali udział w kontrabandzie amunicji wykrytej niedawno w Uruguayana. Więźniom argentyńskim towarzyszyła policja z Rio Grande do Sul.

Argentyna

Instytut argentyńsko-brazylijski wydał na cześć ambasadora argentyńskiego w Rio de Janeiro pana Carcana obiad, w którym brało udział wiele wybitnych osobistości i byli obecni urzędnicy Ambasady Brazylijskiej z ambasadorem na czele. Ambasador brazylijski pan José Bonifacio wypowiedział mowę, sławiąc dowody przyjaźni, których doznaje w czasie swego pobytu w Argentynie. Również Izba Handlowa Argentyńsko-Brazylijska wydała na cześć ambasadora argentyńskiego pana Ramona Carcano, bawiącego na urlopie w Buenos Aires, wspaniałe przyjęcie. Pan Carcano ma powrócić w najbliższym czasie do Rio de Janeiro, by objąć kierownictwo argentyńskiego przedstawicielstwa.

Minister Spraw Zagranicznych, minister rolnictwa i ambasador argentyński w Rio de Janeiro p. Ramon Carcano odbyli naradę w sprawie handlu herwą. Przyszło do porozumienia w ogólnych linjach, które powinno zadowolić producentów tak brazylijskich, jak argentyńskich. Minister Spraw Zagranicznych p. Saavedra Lamas zapowiedział, że dalsze narady mające na celu zrealizowanie traktatu handlowego między Brazylją a Argentyną, będą toczone w Rio de Janeiro z współudziałem ambasadora argentyńskiego pana Carcano i w Buenos Aires przy współudziale funkcjonarjuszów Ambasady Brazylijskiej.

Minister Spraw Wewnętrznych oświadczył dziennikarzom, że prawdopodobnie jeszcze tego tygodnia zostanie zniesiony stan oblężenia, zadekretowany w przeszłym miesiącu grudniu po odkryciu spisku

Zmarła dn. 17 b. m. w Buenos Aires pani Anna Harry Bernal, teściowa obecnego prezydenta Argentyny, generała Agustina Justa.

Baczność Palacze!
OJCOWIE WASI PALILI PAPIESOSY TYLKO W TUTKACH PAPIEROSOWYCH, wiedząc, że tylko wtenczas palenie nie jest szkodliwem.
Wyrabiamy najlepsze hygjeniczne tutki z watą w środku dla oczyszczania nikotyny. Cena za sto sztuk 600 rejsów. Za tysiąc sztuk 4$500, a dla pozamiejscowych z przesyłką pocztową, za tysiąc 6$000. Maszynka do robienia papierosów 1$000. Papierki „paryskie“ za 10 tysięcy listków 6$000, czy to z ustnikami złotemi czy ko kowemi.
ADRES FABRYKI:
CASA GENY
Rua S. Caetano 208 — SÃO PAULO.
Filja w Curitybie: CHARUTARIA LIBERTY—Praça Tiradentes 305

Dlaczego najlepiej opłaca się kupić mało używaną
MASZYNĘ DO SZYCIA?
Ponieważ cena takowej jest bajecznie tańsza od nowej, a funkcjonuje zupełnie jak nowa.
W naszym składzie mamy zawsze wielki wybór maszyn do szycia, najlepszej marki fabryk, mało używanych, zupełnie jak nowe i wysyłamy naszym nabywcom do każdej miejscowości w Brazylji. Posiadamy też nowe maszyny Singera.
PISZCIE PO WARUNKI I CENNIK ADRESUJĄC:
CASA ADÃO Rua Conselheiro Ramalho 274 — SÃO PAULO. —

LIST Z POLSKI

Rząd ma dzięki pełnomocnictwom wolne ręce. Do czego ich używa? Do szybszego i szerszego oddłużenia rolników. Rząd chce, aby układy między wierzycielami a dłużnikami na roli dochodziły do skutku prędzej. Przy układach dłużników z wierzycielami bankowymi, zawartych po 31 marca 1935 r., pomoc państwa będzie zmniejszona 25%. Okres dwuletni, w ciągu którego dłużnikowi wolno nie spłacać długu (kapitału), kończy się 30 czerwca 1936 r. Najwyższe normy obciążeń hipotecznych dla drobnych gospodarstw (do 25 hektarów), które mogłyby się ułożyć z bankami o dług, ustala rada Banku Akceptacyjnego. Obciążenie hipoteczne tych gospodarstw może przewyższać 75% szacunku (obciążenie większych posiadłości nie może przewyższać 75%).

Słychać też, że rząd zniesie zapłatę procentów w dolarach złotych od pożyczek wypuszczanych przez banki i towarzystwa kredytowe ziemskie.

Rolnicy jednak żądają znacznie więcej. Jeden z nich, kresowiec, domagał się i z pewnością nie dla siebie samego obniżki wierzytelności, tak jak spadła wartość tego, co rolnik dziś wytwarza (coś o 40 %). Inny twierdził, że rolnik od pożyczek płacić może najwyżej 3%. Większość ziemian sprzeciwia się przymusowemu zrzeszeniu się rolników dla wspólnego zbytu ziemiopłodów. Obawiają się, że nastąpi chwila, kiedy koniecznie trzeba będzie sprzedać wielką ilość zamagazynowanego zboża, co zkolei wywoła znaczną zniżkę cen.

Rząd, szukając nowych źródeł dochodu, a także dla samego porządku i sprawiedliwości, zajmie się zmianą ustawy akcyjnej. Ludzie utopili w akcjach polskich przedsiębiorstw 6 miljardów złotych. Gdyby one dały średnio 10 proc. zysku, rząd miałby pokryty niedobór w znacznej części. Ale większość spółek zysków nie przynosi z krzywdą państwa i drobnych akcjonarjuszy, niektóre zaś je tają i wywożą zagranicę. I z tem, zdaje się, prowadzona będzie walka.

Nowa trójka

Na świecie zaszedł ważny wypadek: Włochy, Austrja i Węgry zawarły w Rzymie układ taki, że wspólną prowadzić będą politykę. Układ ten zabezpiecza niezależność Austrji. Odtąd Austrja całkiem jawnie służyć będzie Włochom za przedmurze od Niemiec. Związana zaś z Węgrami i Włochami, już nie zwróci się do Rzeszy z prośbą o przyłączenie. Oczywiście Mussolini musiał dać pewne korzyści Austrji za to, że się związała z tak niedawnym wrogiem, to jest Włochami. Korzyści polegają na ułatwieniu w zbycie drzewa i wyrobów austrjackich we Włoszech (umyślne niskie cła) oraz przez porty włoskie. Węgry mają także zbyt zapewniony we Włoszech dla zboża. Natomiast przemysł węgierski na układzie rzymskim straci.

Co politycznie zyskują Węgry? Chyba nadzieje na przyszłą zmianę granic, bo narazie granice zostają, jak były. Włochy ułatwią Węgrom sprowadzenie oręża, co doniedawna było utrudniane; jak wiadomo socjalistyczni kolejarze austrjaccy nie dopuścili do przewozu oręża z Włoch przez Austrję na Węgry. Dziś socjalizm austrjacki leży w gruzach i uzbrajanie Węgier jest znacznie łatwiejsze. Przeciw komu?

Mussolini powiedział na zjeździe faszystów, że z Jugosławją stosunki dyplomatyczne są poprawne, ale właściwa zgoda nastąpi dopiero, gdy spełnione będą pewne warunki. Jest to, zdaje się, przytyk do granic między Jugosławją a Węgrami i Jugosławją a Włochami. Tak więc po dawnemu głównym wrogiem Włoch zostaje Jugosławja.

Sucho też wyraził się Mussolini o Francji i stwierdził, że od 15 lat żaden spór mniejszy i większy nie został z Francją załatwiony. A więc i Francja pozostaje urzędowym wrogiem Włoch. A w Paryżu tak liczono na zbliżenie francusko-włoskie! Natomiast Niemcom Mussolini osłodził pigułkę, to znaczy wzięcie Austrji pod swą opiekę, w ten sposób, że przyznał im po raz niewiedzieć który prawo zbrojenia się.

Dla nas ma znaczenie.

Dla Polski układ, zawarty w Rzymie, ma znaczenie. Jakie? Widać stałą dążność Mussoliniego, aby Niemcy szły albo na wschód — ku Polsce i Rosji, albo na zachód ku Belgji i Francji, nigdy zaś na południe — ku Austrji. Czy jednak Niemcy są takim ociężałym koniem meklemburskim, który się da prowadzić włoskiemu woźnicy — to jest inna sprawa. Narazie stosunki w Europie jeszcze bardziej się zagmatwały. Widać tylko osłabienie polityczne Małej Ententy i Francji.

Francja nie chce iść do pokoju drogą rozbrojeń bez pewności bezpieczeństwa, i w tym duchu odpisano z Paryża rządowi angielskiemu. Anglja uważa stale, że najlepszą „odtrutką“ na wojnę jest zmniejszenie zbrojeń, chociaż Niemcy się dozbroją do pewnych granic. „Lepszy zły układ rozbrojeniowy niż żaden“ — powiedział Simon, minister angielski.

A tymczasem Niemcy kuszą Francję, by zgodziła się ostatecznie na dozbrojenie niemieckie. Chodzi o „drobnostkę“, jakieś 50—100 tysięcy żołnierzy więcej i oręż do obrony. To wszystko.

W dodatku Belgja, jakby zaczęła sterować w inną stronę. Pierwszy minister belgijski, zwierzył się w senacie, że lepiej ułożyć się wprost z Niemcami, bo opór ich zbrojeniom uważa za daremny.

W tem niepomyślnem położeniu Francja zwraca się do Polski. Ma przybyć do Warszawy Barthou (Bartu), minister spraw zagranicznych. Lecz teraz Francja prosić będzie Polskę o ściślejszą współpracę polityczną, a może i gospodarczą.

Poznań 1 kwietnia 1934.

UCISK POLAKÓW
na Śląsku Cieszyńskim

Na tej części Śląska cieszyńskiego, która żyje pod rządami Czechosłowacji znajduje się przeszło 100.000 Polaków. Gdy niemal przed 10-ciu laty między rządem polskim a częskim zawarta została umowa likwidacyjna, ustalająca formy współżycia między większością ludności a polską mniejszością, rząd Czechosłowacji zobowiązał się przyznać stutysięcznej rzeszy Polaków, żyjących na zachód od Olzy pełne równouprawnienie. Bardzo to równouprawnienie szwankowało... Polacy na czeskiej części Śląska nie mogli doczekać się tych praw, które rząd Czechosłowacji przyznał innym miejszościom narodowym.

Ale mimo to stosunki były w porównaniu z tem, co obecnie się dzieje za Olzą, możliwe i znośne. Bo oto od pewnego czasu rozpoczęła się fala prześladowań żywiołu polskiego potężniejąca z każdym dniem. Zaczęto usuwać urzędników polskich z posad, redukować w kopalniach górników narodowości polskiej, wymieniać polskich księży w parafjach na czeskich. Było tu niedawno 17-tu księży polskich, obecnie jest ich zaledwie kilku... Najgroźniejsze represje zaczęto stosować wobec polskiego szkolnictwa; jedyna na czeskim Śląsku polska szkoła średnia w Orłowie nie może się doczekać faktycznego równouprawnienia z innemi szkołami państwowemi; nauczyciele szkół powszechnych, przeznaczonych dla mas ludowych znosić muszą coraz przykrzejsze prześladowania. Wreszcie władze lokalne poczęły stosować system nieuznawania wogóle przynależności do narodu polskiego, wymyślono jakąś fikcyjną narodowość „ślązacką“ i w dokumentach urzędowych do tej „narodowości“ zapisują niewątpliwych Polaków. Ton całej pracy czeskiej na Śląsku nastawiony jest w duchu antypolskim i pełen niesprawdzonych insynuacyj i gróźb. Chodzi bowiem o jątrzenie mas ludności czeskiej i budzenie w niej nienawiści do żywiołu polskiego. Jak perfidną jest ta akcja, świadczy choćby taki przykład: oto wmawia się w ludność czeską, że Polska zawarłszy z Niemcami pakt nieagresji, umieściła w nim „tajne klauzule“, wymierzone przeciw... Czechosłowacji.

To też, kiedy przed niedawnym czasem niedoszła 15-ta rocznica smutnych walk o Cieszyn, bitwy pod Skoczowem, tych tragicznych chwil, kiedy Polska ledwo zdobywszy niepodległość państwową, musiała bronić się nietylko przed zakusami bolszewików i Niemców, ale i pobratymców Czechów — opinja publiczna w Polsce zwróciła uwagę rządu praskiego na niewłaściwość i niedopuszczalność agitacji antypolskiej i zażądała, aby władze czeskie wypełniły to, do czego się przecież zobowiązały to jest do nadania 100.000 Polaków równouprawnienia.

I wtedy, jakby na komendę, posypały się jeszcze sroższe represje, rozpoczęła się wręcz polakożercza agitacja. Czesi urządzili szereg hałaśliwych manifestacyj, a rozgorączkowana ludność poczęła się wygrażać i zapowiadać jeszcze sroższe środki odwetowe. A władze lokalne na Śląsku zachowują wobec tej antypolskiej kampanji „życzliwą neutralność“, nic właśnie nie czynią, by ukrócić coraz pogłębiające się antagonizmy, wpłynąć na zaprzestanie jątrzeń ze strony prasy i agitatorów czeskich.

Skąd ta zapalna atmosfera, ta pobudliwość i łatwość wyładowania nerwowego?

Otóż trzeba uwzględnić, że w ciągu ostatniego roku sytuacja rządu czechosłowackiego uległa bardzo niekorzystnym zmianom. Zwycięstwo Hitlera i skierowanie ekspansji niemieckiej zamiast na wschód, w stronę Polski, w kierunku na południe, w stronę Dunaju, wytworzyło dla Czechosłowacji bardzo niekorzystną sytuację. Przez długie lata łudzono się w Pradze, że państwem najbardziej zagrożonem w Europie, bo znajdującem się między dwoma zderzakami: sowieckim i niemieckim — jest Polska. Ostatnie czasy jednak zmieniły gruntownie to domniemanie. Polska zawarła pakty nieagresji z oboma swymi sąsiadami, Polska zdobyła sobie mocarstwowe znaczenie. Natomiast Czechosłowacja coraz bardziej znalazła się w opresji. Ma wśród siebie 4 miljony Niemców, ulegających coraz silniej ideologji hitleryzmu, ma na swojej zachodniej granicy groźbę opanowania Austrji przez hitleryzm, a więc tego, czego się najbardziej zawsze obawiała: t. zw. „Anschluss“. Ale to jeszcze nie wszystko. Widmo powrotu Habsburgów, stworzenia połączenia między Austrją i Węgrami — płoszy sen z oczu polityków czeskich.

I rzecz wielce charakterystyczna, a zarazem zupełnie nielogiczna: rozgoryczenie z powodu rosnących wciąż trudności na granicy zachodniej przerzuca się nagle na granicę wschodnią Czechosłowacji i wyładowuje wobec... polskiej mniejszości. Tak jakby Polska była winną kłopotom dr. Benesza z „Anschlussem“, możliwością ściślejszego zwarcia się Austrji i Węgier...

Rozgoryczenie i gniew są złymi doradcami: W każdym razie fatalnym błędem ze strony rządu czeskiego jest rozniecanie w tej chwili nienawiści do Polski wogóle, a 100-tysięcznej ludności polskiej na Śląsku Czeskim w szczególności. To że Czechosłowacja znalazła się pod względem swego położenia międzynarodowego w opresji — jest faktem. Tembardziej zatem nie powinna w tej sytuacji prowokować Polski, wręcz przeciwnie: w jej własnym interesie jest pozyskanie sobie życzliwości Polski. M.

MANIFESTACJA SPORTOWCÓW NIEMIECKICH
na cześć Marszałka Piłsudskiego

KATOWICE. — Po zakończeniu meczu piłkarskiego pomiędzy Górnym Śląskiem a Śląskiem Opolskim po podwieczorku w Domu Polskim w Bytomiu odbył się na zaproszenie niemieckich władz sportowych bankiet wydany przez Niemiecki Związek Piłki Nożnej w „Reichshoff“ w Bytomiu.

Obecnych na sali Polaków serdecznie powitał imieniem komisarza sportowego Rzeszy Tschammera v. Osten p. Flotter komisarz sportowy Śląska, który w przemówieniu swem podkreślił, iż Polacy na boisku zademonstrowali wysoki poziom techniczny i zasłużyli sobie na zwycięstwo, dzięki jednak ambicji miejscowych potrafili oni uzyskać wynik remisowy, który dla barw niemieckich niewątpliwie jest sukcesem, jeśli się zważy że sport piłkarski na G. Śląsku stał zawsze na wyższym poziomie.

„Sukces barw niemieckich — podkreślił komisarz — jest nietylko pod względem sportowym, ale też moralnym. Ponowne bowiem nawiązanie stosunków ze sportem polskim należy uważać za wielki sukces, który doszedł do skutku, dzięki rozsądnej polityce kanclerza Hitlera. Szlachetny naród polski, który mimo 100-letniego gnębienia go przez inne narody zdołał zachować swój charakter i narodowość, jest nam bardzo bliski. Dlatego też umiemy ucenić jego walory szlachetności i bojowości.

Nie możemy również zapomnieć tego, że przed 13 laty tylko Polska uratowała nas przed niebezpieczeństwem komunizmu, lecz wtedy demokratyczne i czerwone Niemcy nie umiały tego ocenić. My, wierni wodzowi Hitlerowi, oddajemy cześć wodzowi Polski Marsz. Piłsudskiemu i Jego szlachetnemu narodowi“.

Na zakończenie na cześć Marszałka zebrani dali okrzyki „Heil“! Imieniem okręgowego związku piłki nożnej przemawiali p. Kordula, imieniem Niemieckiego zw. piłki nożnej p. Kaschowitz, a imieniem m. Bytomia i drużyny niemieckiej „09“ Bytom p. Hesse.

Ze Świata

Francja

Dzienniki wieczorne przyniosły dn. 15-go senzacyjną nowinę, głoszącą że były komisarz ludowy rosyjski, niegdyś wszech potężny Trocki, został odkryty wraz z rodziną, w wili znajdującej się na kolonji artystów, pod Paryżem, zwanej Barbizon, a leżącej w pobliżu Fontainbeleau. Całe to zdarzenie przedstawia się nader romantycznie, niby wyjęte z jakiego senzacyjnego filmu, lub powieści kryminalnej. Detektywi francuscy, już dawno zwrócili uwagę na tajemniczą willę, w której mieszkał, nieznany nikomu rosjanin, zachowujący się w dziwny sposób. Policja francuska powzięła podejrzenie jakiejś nowej afery szpiegowskiej. Gdy więc mieszkaniec podejrzanej willi jechał w nocy, przez ulice Paryża, samochodem, z zagaszonemi światłami, został zatrzymany i rozpoznany, jako „niepożądany“ całego świata. Podczas przeprowadzenia śledztwa, wyszło na jaw, że Trocki mieszkał w okolicach Paryża, już około trzech miesięcy, pod fałszywym paszportem, wydanym na nazwisko Sodorowa. W pracowni Trockiego znaleziono na stole dwa nabite rewolwery i olbrzymi materjał pisemny, oraz sporo dokumentów. Trocki mieszkał w wili, wraz z żoną, dwoma sekretarzami, dwoma pokojówkami i szoferem. Szofer jeździł codziennie na pocztę, a Trocki wytłómaczył powód tak ożywionej korespondencji, rokowaniami prowadzonemi przez się, celem stworzenia IV-ej Międzynarodówki. Badania dokumentów i korespondencyj wykazało, że były komisarz ludowy nie popełnił przekroczenia francuskich praw. Swój tajemniczy sposób życia Trocki tłomaczył obawą przed zemstą rosjan, zwolenników caryzmu. Odkrycie to napełniło zdumieniem mieszkańców Francji, lecz nazajutrz, było jeszcze większe zdumienie, gdy rozeszła się w Paryżu wieść, że Trocki wraz z żoną zdołał zbiec samochodem. Minister Spraw Wewnętrznych p. Sarraut wydał rozkaz wydalenia Trockiego z Francji i wszelkich posiadłości francuskich, za złamanie „gwarancji neutralności“, które to oświadczenie podpisał ten nowy „żyd wieczny tułacz“, znajdujący się w tem położeniu, że żadne z państw, nie chce pozwolić mu pobytu na swem terytorjum. Trocki, który przelał tyle krwi ludzkiej, podeptał tyle praw ludzkich i boskich, puścił się znów w niekończącą się podróż. Zdaje się, że udał się do Hiszpanji, chociaż z początku głoszono, iż wyjechał do Szwajcarji. Francuskie pisma, szczególniej prawicowe, wypisują różne artykuły, gubiąc się w domysłach, a dziennik „Le Journal“ donosi, że Trocki jest groźną głową wszechświatowej ligi komunistycznej, których członków zaopatruje w broń, by w pomyślnej chwili, przy ich pomocy, stać się dyktatorem Francji. Są to jednak raczej pomysły dziennikarskie, a prędzej wykazują bujną fantazję, niż rzeczywistość opartą na faktach.

Odbył się w paryskiej Operze, koncert berlińskich Filharmoników pod batutą niejakiego kapelmistrza Berlina, pana Furtwaenglera, osiągając znakomity sukces.

Minister Spraw Wewnętrznych zabronił najsurowiej odbycia się zgromadzenia, które socjaliści wspólnie z komunistami, chcieli odbyć w przyszłym tygodniu, przed ratuszem w Paryżu, w czasie którego mieli wrogo wystąpić przeciw Rządowi Francuskiemu.

Ambasada Hiszpańska w Paryżu doniosła Rządowi Francuskiemu, że z powodu krążących wiadomości,

Dok. na str. 8-ej.

Casa Continental
J. Procopiak & Irmão
Filja w Kurytybie:
ul. Barão do Rio Branco 158
Podaje do wiadomości członków kolonji polskiej, że otrzymała świeży transport rowerów znanej niemieckiej marki
„Meister“
które są sprzedawane na dogodnycg warunkach i po cenie dosiępnej dla każdej kieszeni.

QUEM BEM ALIMENTA BEM CRIA
para bem alimentar so com as
FARINHAS INTEGRAIS
"ALEGRIA"
porque são farinhas fabricadas sob um criterio novo. onde as propriedades sadias e nutritivas dos grãos dos cereais são totalmente aproveitadas
MĄCZKA ODŻYWCZA
„ALEGRIA“
Zapobiega bólom brzucha i wszelkim komplikacjom żołądkowym
(SPCJALNIE U DZIECI)
Produkt ten powinien być używany przez wszystkie matki dbające o zdrowie swych dzieci
Sprzedaż we wszystkich aptekach, składach aptecznych i pierwszorzędnych sklepach spożywczych. 503

Hotel Polski
(HOTEL MARTINS)
Marcina Jarugi
Curityba ULICA RIACHUELO 114 Paraná
Vis á vis Pałacu Municypalnego róg placu Dr. Generoso Marques
Telefon, 989 — Caixa postal, 463 — Adres telegraficzny "HOTEMAR".
Urządzenie pierwszorzędne w modnym żelazo-betonowym pałacyku, z wszelkiemi wygodami i hygjeną
KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA. CENY PRZYSTĘPNE. SALON NA PRÓBY I WZORY.

Casa Marselha
Podajemy do wiadomości Sz. Klijenteli, iż otrzymaliśmy duży wybów artykułów zimowych dla pań i panów, jak: torebki damskie, rękawiczki, parasolki, pończochy, skarpetki i t. p.
Gotowe ubrania od 40$000
GALANTERJA MĘSKA I DAMSKA WOGÓLE
FLOMENBAUN & KNOPHOLZ
CENY ZREDUKOWANE — Mówi się po polsku 371-39-45
CURITYBA—Av. João Pessoa 107 — (Palacio Garcez)—Paraná

Apteka Tiradentes
APTEKARZ — KUNO KLEEMANN
CURITYBA ■■■ Praça Tiradentes Nr. 398 ■■■ TELEFON 1084
Jedyna apteka Polska w Kurytybie.
Największy skład artykułów aptecznych i drogeryjnych po najniższych cenach.
Porady lekarskie dla biednych od godziny 10 - 12

OKRĘGOWY ZJAZD ROLNICZY W MAR. MALLET

W dniu 25 marca b. roku odbył się III Okręgowy Zjazd Rolniczy w Marechal Mallet. Na zjazd ten stawili się licznie członkowie Związku Zawodowego Rolników Polskich w Brazylji należący do Okręgu Rolniczego w M. Mallet.

Zjazd był bardzo ożywiony. Obradom przewodniczył prezes okręgu p. Romuald Krzesimowski, który wygłaszając treściwe sprawozdanie zarządu z działalności za ubiegły rok, podkreślił, jak wielkie znaczenie ma skupianie się rolników w swoich organizacjach. Z wygłoszonego sprawozdania wynika, że okręg rolniczy w Malecie rozwijał ożywioną działalność, a członkowie mieli realne korzyści z jego pracy. Jak na pierwszy rok istnienia, trudno też było więcej korzyści żądać, niż się ich osiągnęło.

Z pośród całego szeregu spraw, które omawiane były na zjeździe, wspomnieć należy o sprawie statutu Związku Z. Rolników Polskich w Brazylji. W roku ubiegłym II Zjazd Rolniczy w Kurytybie polecił zarządowi maletańskiego okręgu opracować statut Związku Z. R. P. Statut ten został też opracowany i przedstawiony przez zarząd okręgu do oceny uczestników Okręgowego Zjazdu w M. Mallet, poczem po krótkiej dyskusji został zaaprobowany przez obecnych, którzy polecili przedstawić go do zatwierdzenia na III Zjeździe Rolniczym w Kurytybie.

Pozatem omawiano na zjeździe sprawy związane z działalnością okręgu i Związku Rolników oraz wybrano delegata na Sejmik CZP. Pod koniec zjazdu odbyły się wybory okręgowych władz na rok 1934-35, przyczem do zarządu wybrano następujące osoby:

Prezes — p. Romuald Krzesimowski z Dorizonu

Vice prezes — p. Michał Gryczak z kol. 3 Rio Claro

I sekretarz — p. Juljusz Skarbek-Kruszewski z Malletu.

II sekretarz — p. Henryk Tychanowicz z Malletu.

I Skarbnik — p. Roman Paul z Malletu.

II Skarbnik — pp. Jan Sawczuk z kol. 4 Vera Guarany i Stefan Bartoszek z kol. 3 Rio Claro.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano:

Przewodniczący—Ksiądz Stanisław Piasecki z Rio Claro — Sede.

Członkowie — p.p. Władysław Wierzyński z Vera Guarany—Sede i Józef Król z Dorizonu.

W wolnych wnioskach poruszano również szereg aktualnych spraw, przyczem uchwalono, że członkowie będą stale pracować nad tem, by wciągnąć do organizacji wszystkich polskich rolników z okręgu, tak celem wzmocnienia organizacji, jak też celem nadania szybkiego tempa jej pracy. Pod hasłem też „w gromadzie i jedności siła“ zakończyły się obrady Zjazdu.

Dodać należy, że okręg rolniczy w M. Mallet stale postępuje naprzód w swojej pracy, liczba członków się też stale zwiększa i w roku bieżącym zapewne przekroczy znacznie dwie setki. Bardzo wielu jest też rolników, którzy doceniają znaczenie silnej organizacji, chętnie biorą udział w pracach okręgu i tłómaczą to innym, mniej uświadomionym sąsiadom. Sądzić też należy, że z biegiem czasu wszyscy zrozumieją, jakie korzyści płyną z rolniczej organizacji i nikt nie pozostanie na boku, lecz każdy będzie jej członkiem.

DYPLOMOWANY
LEKARZ DENTYSTA
JAN SKALSKI
posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.
Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18
Rua Aquidaban nº
Róg ul. Brigadeiro Fra a
Kurytyba — Paraná

LOTY NA SPRZEDAŻ
Sprzedaje się loty przy ul. Vicente Machado, róg Brigadeiro Franco. — Zgłaszać się na rua Comendador Araujo nr. 492.

CO MYŚLĄ RDZENNI BRAZYLJANIE O OSADNIKU POLSKIM?

Znamienny głos dziennika kurytybskiego

Poważny dziennik kurytybski „O Dia“ pomieścił w nrze z dn. 18 bm. poniższy artykuł, który w całości przytaczamy, albowiem jest on odpowiedzią rdzennych przedstawicieli Brazylji na niecne ataki, pochodzące z kół syryjsko-niemieckich.

W uznaniu za ten artykuł, „Gazeta Polska“ wystosowała do „O Dia“ w dniu 18 bm. telegram, wyrażający redakcji podziękowanie za tak sprawiedliwe ocenienie roli osadnictwa polskiego w Brazylji.

Artykuł dziennika „O Dia“ ma następujące brzmienie:

Parana została w ostatnim czasie zaskoczoną niespodziewanym atakiem, wymierzonym bardzo niestosownie w pracowitą i użyteczną kolonję polską z wyraźnym celem poderwania wysokiego uznania, jakiem się zawsze cieszyła.

Wystarczy przypomnieć, że polacy w Brazylji oddają się niemal wyłącznie rolnictwu, temu głównemu źródłu naszego bogactwa—i w stwierdzeniu tem zawrzemy równocześnie nasze poparcie dla polaków, nasz podziw dla nich i respekt.

Z polskich to rąk i z polskiego trudu wyrosła w samem sercu naszego stanu „perła parańskiego sertonu“, jak nazwał Prudentopolis jeden z naszych prezydentów. Ileż to kolonji i osad polskich kwitnie i rozwija się w Paranie, przyczyniając się do rozwoju stanu.

Obok wielkiej liczby rolników, fundatorów miast i pracowników przy herwie mate, Polska przysłała do nas szereg ludzi nauki, inżynierów, agronomów, artystów, którzy wszyscy przykładają ręki do podniesienia naszego poziomu tak pod względem materjalnym, jak moralnym.

W kraju naszym mamy już wielkie zastępy brazyljan polskiego pochodzenia, a stanowią oni cenny żywioł do sformowania naszej przyszłej Ojczyzny, tak przez zalety moralne jak siłę rasową.

Osadnik polski, ktory wrósł w naszą ziemię, jest nam drogim gościem i zasługuje ze wszelkich względów na obronę. Będziemy go też stale bronili.

Nie jest on przybłędą, któryby miał przybyć do Brazylji jako spekulant, wyzyskiwacz lub pasożyt. Zupełnie przeciwnie, jest on niezwykle cennym współpracownikiem, powiększającym nasze bogactwa.

Mamy w nim niezmożonego bojownika pracy. Jest to rzeczywisty Siewca, którego uidealizował w spiżu na nasz podziw rzeźbiarz Jan Zak (Zaco Paraná), syn osadnika parańskiego, rodem z ojczyzny Jana Matejki.

Nie jest do pomyślenia, aby rdzenny brazyljanin miał rzucić nań kamieniem.

Kto sieje, Brazylja ma dlań tylko podziękę i błogosławieństwo.

Stan Parana ceni, szanuje i poważa kolonję polską, jako czynnik niezastąpiony przy rozbudowie kraju.

Na tej zasadzie obrócą się w niwecz wszelkie ataki, wymierzone celem pomniejszenia polaków.

Osadnik polski w Paranie stoi ponad zasięgiem jakichkolwiek zarzutów i oszczerstw.

PRZEWODNICZĄCY DELEGACJI ANGIELSKICH PRZEMYSŁOWCÓW O WYNIKACH SWEJ PODRÓŻY DO POLSKI

Warszawa. — Bezpośrednio przed swoim wyjazdem z Polski, przewodniczący delegacji przemysłowców angielskich, sir Eugenjusz Ramsden przyjął przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej i złożył im oświadczenie, które w skrócie brzmi następująco:

Przybyliśmy tu, aby znaleźć drogi i sposoby do powiększenia eksportu Zjednoczonego Królestwa do Polski.

Wyniki naszych rozmów są oczywiście związane z rozmowami rządowemi, które wkrótce odbędą się w Londynie.

Niezależnie od tego, mam nadzieję, że dojdą do skutku pewne porozumienia dodatkowe, które okażą się korzystne obustronnie. O ile poglądy nasze, któreśmy tu wyrazili będą wydawały się do przyjęcia dla przemysłu polskiego i zostaną zaakcentowane przez rząd polski, wtedy uda nam się osiągnąć zwiększenie naszego eksportu zarówno dla nas, jak i ewentualnie dla przemysłu polskiego. Na pierwszy rzut oka pozwolę sobie nakreślić następujące osiągnięte wyniki.

Handel śledziami. Jest to przedmiot największego naszego wywozu do Polski. Wydaje nam się jednak, że mogliśmy sprzedawać ich więcej. Tembardziej, że obecnie nie osiągamy tej cyfry, jaką mieliśmy przed kilkoma laty jeszcze.

Przemysł włókienniczy i maszyny włókiennicze. Powinny wzrosnąć również nasze możliwości eksportu naszego przemysłu włókienniczego, oraz maszyn włókienniczych.

Żelazo i stal. W tej dziedzinie przeprowadzono szereg interesujących rozmów.

Przemysł drzewny. Polska jest w dużej mierze zależna od Zjednoczonego Królestwa w swej sprzedaży drzewa, oraz pokrewnych wyrobów. Odbyliśmy rozmowy z przedstawicielami tego przemysłu, które jak wolno nam przypuszczać, pozwolą osiągnąć wzrost zapotrzebowania ze strony tej gałęzi przemysłu polskiego w Zjednoczonem Królestwie. Przypuszczamy również, że wzrośnie sprzedaż na wyroby Sheffild, zwłaszcza zaś pił tartacznych, oraz najrozmaitszego rodzaju maszyn dla obrabiania drzewa.

Chemikalja. I w tej dziedzinie przeprowadzono szereg pożytecznych dyskusji, które powinny doprowadzić do wzrostu sprzedaży.

Maszyny rolnicze. Ta sprawa uzależniona jest w dużej mierze od przyszłej poprawy sytuacji gospodarczej, ale nie widzimy powodu, dlaczegoby obecnie już nie miał nastąpić pewien wzrost na korzyść przemysłu maszyn rolniczych Zjednoczonego Królestwa.

Blacha cynkowa. Spodziewamy się również, że nastąpią postępy w dziedzinie sprzedaży naszej blachy cynkowej.

Wyroby elektryczne. Jest dużo miejsca dla znacznej ekspansji i używania elektryczności w Polsce.

Mniej uchwytne rozmowy odbyły się w związku z pewnemi innemi przemysłami.

Zostawiłem na sam koniec mojego oświadczenia sprawy przemysłu samochodowego. W tej dziedzinie również jednak mamy nadzieję, że przemysł Zjednoczonego Królestwa zdoła współpracować z przemysłem polskim w sensie korzystnym dla obu stron. Oczywiście trzeba będzie przezwyciężyć pewne trudności, ale przy dobrej woli i szczerych zamiarach, naszem zdaniem — trudności te nie są nie do pokonania.

Na zakończenie chciałbym rzec, że było nam niezmiernie miło być członkami delegacji przemysłowców Zjednoczonego Królestwa do Polski. Przypuszczamy, że z rozmów wynikało wyraźnie, że jesteśmy ludźmi rozsądnymi i posiadamy pełne przygotowanie przyjąć pod uwagę polski punkt widzenia i że to wszystko razem czyni poważny krok w kierunku urzeczywistnienia przyczyny naszego przyjazdu, mianowicie powiększenia wywozu Zjednoczonego Królestwa do Polski.

Obecni dziennikarze zamierzali zadać p. przewodniczącemu szereg pytań. Odrzekł na to:

— Zdaje mi się, że oświadczenie moje jest tak wyczerpujące, iż absolutnie nie będzie nic do dodania. Poza tem panowie dziennikarze umieją tak zręcznie i grzecznie pytać, że odmówić trudno, a wpaść łatwo.

Mimo to na zadane mu pytanie — czy obecne dyskusje położyły podwaliny pod przyszły traktat handlowy między Wielką Brytanją a Polską, przewodniczący delegacji angielskiej odparł:

— Nie było to naszem zadaniem. Nam chodziło tylko ściśle o przyczynienie się do wzrostu eksportu angielskiego bez traktatu handlowego.

Jeden z dziennikarzy polskich zapytał natomiast, czy traktat handlowy sam przez się będzie wystarczający, czy też zajdzie konieczność zawarcia specjalnej umowy taryfowej.

Przewodniczący delegacji od-

Marja wzbraniała się jeszcze, ale on nie zważał na to i z wyszukaną elegancją podał jej ramię, by ją powieźć do parku.

Tu pokazywał jej różne rzeczy.

Fontanny, sadzawki i łabędzie upiększały parki.

Marja uważała, że właściciel musiał być bogaty.

Lecz Stolski unikał wzmianek o nim.

Nagle obrócił się.

Siwy jak gołąb lokaj stanął na werandzie.

— Czego tam Janie?

— Jaśnie pan życzy sobie mówić z jaśnie panienką — odrzekł lokaj.

Marja była przestraszona, a radca zdziwiony.

— Jaśnie pan? Może się mylisz Janie?

— Jaśnie pan życzy sobie mówić z jaśnie panienką — powtórzył lokaj.

Marja zadrżała i spojrzała na radcę.

On uspokajał ją spojrzeniem.

— Powiedz panu -- rzekł — że panienka zaraz przyjdzie.

Jan stał nieruchomo.

— Ja mam panienkę przyprowadzić.

— Niech pani idzie — rzekł radca — niech się pani nie boi, proszę mu tylko odpowiedzieć na pytania.

Służący skłonił się i otworzył szklane drzwi.

— Proszę jaśnie panienki w prawo, jeśli łaska.

Marji zdawało się, że wieje na nią powietrze grobowe.

Lecz był to dym kadzideł świątyń egipskich napełniający oświetlone korytarze, pełne dziwnych przedmiotów.

Na małych talerzach tlił się jakiś proszek, z którego wznosił się ten dymek.

Marja szła dalej przez przedpokój i portjerę.

— Jaśnie panienka, zameldował lokaj.

ROZDZIAŁ CXIX

Tajemniczy pan.

Serce jej biło mocno.

Zrazu patrzyła w ciemny duży pokój, owieszony dywanami.

Dziwny to był pokój.

Na ścianach zbroje, tarcze dzikich ludów i t. p.

Prawdziwe muzeum.

Marja stała bez ruchu, gdy nagle ujrzała fotel — w którym się coś ruszyło.

Teraz ktoś wstał.

Marja widziała staruszka, dawniej może tęgiego mężczyznę, któremu teraz reumatyzm pokurczył kości.

Opierał się o grubą laskę.

Mimo, że żył na odludziu, ubrany był elegancko.

— Niech się panienka nie boi — rzekł — z nim panienka na pewno się nie będzie widzieć, najwyżej z panem rządcą, a on choć mało mówi, to przecież nikomu nic złego nie zrobi.

Marja uspokoiła się.

Spuściła głowę. Kto to mógł być herbowy pan S..... w jakim stosunku stał on do Jana, że miał pełnomocnictwo sprowadzić do siebie jego zwłoki?

Stangret odgadywał jej myśli.

Dziwne rzeczy dzieją się — mówił z przyjemnością, jak gaduła — my służba, dziwiliśmy się gdy pan przyjechał. Wie pan, co on ze sobą przywiózł? Niech się pani nie przestraszy — przywiózł moc trumien.

— Trumny?

— Tak i kazał je ustawić do grobowca pod kaplicą, Chodzi tam często, ale nikt nie śmie tam iść z nim, chyba pan rządca, który z nim bardzo dobrze żyje. A tamtego tygodnia znowu przywieziono jakąś trumnę i także wstawiono do grobowca. Pan radca z nią przyjechał.

Marja omal nie krzyknęła. To musiała być trumna Jana.

Stangret widział, że ona zbladła.

— Niech się panienka nie boi — rzekł, u nas we dworze same poczciwe ludziska. A chociaż nasz pan jest dziwny i dniami całymi sam do siebie gada, to nikomu nic złego nie zrobi. Tylko musiał wiele cierpieć, bo nie chce nic wiedzieć o ludziach. I musiał jeździć gdzieś daleko, bo w jego pokojach, raz zaglądnąłem, dziwnie wygląda. Wissą tam różne rzeczy od dzikich i pogan i Bóg wie skąd.

Marja słuchała uważnie.

Dziedzic ten musiał być dziwak, i z nim chyba mówić nie będzie. Ale skoro tylko radca tam będzie, to on już ją zaprowadzi do grobowca.

Stangret wskazał na las.

— To wszystko należy do tego dworu — rzekł — dużo tu zwierzyny, ale nikt nie poluje. A gdy pani jeszcze zobaczy łąki i pola! powiadam panience, wspaniała posiadłość i dużo kosztowała, a pan zapłacił gotówką odrazu.

Marja nie odpowiadała. Zdawało jej się, że śni — że znajduje się w obcej krainie, gdzie czyhają na nią rzeczy, których się nie spodziewa.

.....

.....

Jechała już może godzinę.

Nagle las się skończył i ukazały się wspaniałe łąki a na końcu jednej alei drzew owocowych ujrzała Marja cegiełkami kryty dworek.

— Oto nasz dwór — rzekł stangret.

W polu pracowali rolnicy i, gapiąc się z podziwem, ściągali czapki.

Marja odpowiadała uprzejmie na każdy ukłon.

Stangret cieszył się z tego i mruczał pod nosem.

— Ładna jest i łaskawa ta pani, żeby też tak chciała u nas zostać.

Konie biegły prędko i przez otwartą bramę wjechał powóz do parku. Za chwilę stał już przed dworkiem.

Sędziwy lokaj przybiegł i otworzył drzwi, a Marja ujrzała wysiadujących dwóch ludzi.

parł na to, że to się okaże przy rokowaniach o traktat handlowy.

Padło zapytanie, czy delegacja przemysłowców angielskich wyjeżdża w optymistycznem usposobieniu. Na to przewodniczący delegacji odpowiedział, że bezwzględnie tak. Zapytywano również p. przewodniczącego, czy wchodzi w rachubę jakaś wzajemność w stosunkach handlowych między Polską a Anglją.

Odpowiedź przewodniczącego brzmiała: Wzajemność jest podstawą wszelkich stosunków handlowych między krajami. Kto nam chce coś sprzedawać, musi u nas kupować.

Zapytywano dalej p. przewodniczącego, jakie sposoby będą stosowane co do wzajemnej wymiany handlowej, czy będą to jakieś ulgi taryfowe, czy kredytowe, czy jakiekolwiek inne.

Przewodniczący odparł, iż sprawy te będą ustalone we właściwym czasie. Na zapytanie zaś czy przypadkiem nie będzie wywierana presja na stronę polską w kierunku nabywania pewnych towarów angielskich, przewodniczący delegacji angielskiej odpowiedział zkolei zapytaniem:

— A jakby pan sam na to pytanie odpowiedział?

Nasz sprawozdawca zapytał przewodniczącego delegacji:

— Czy można się spodziewać ponownego przyjazdu p. prezesa do Polski?

— Owszem i to możliwie w niedługim czasie. Zamierzam przyjechać, aby zwiedzić Kraków i Gdynię.

— Czy dla przyjemności, czy dla interesu?

— Interesuje mnie bardzo Kraków, jako dawna stolica Polski z jej drogocennemi zabytkami i dla kontrastu Gdynia, jako objaw energicznego budownictwa nowoczesnej Polski.

Na zakończenie przewodniczący dodał, że zresztą wszyscy członkowie delegacji czuli się w Polsce tak świetnie, że już myślą o tem, aby jak najszybciej ją znów odwiedzić.

„I. K. C."

Poszukuje się

rodziny na szakier do Affonso Pennä.

Informacje przy ul. Visconde do Rio Branco 1197

14-19

AKCJA ANTYPOLSKA W CZECHOSŁOWACJI

Kampanja prowadzona przez dłuższy czas przez pewną część prasy czechosłowackiej i przeciw Polakom cieszyńskim i Polsce wogóle zaczyna przybierać bardzo poważną formę. Przed kilku dniami zjawiła się w parlamencie w Pradze delegacja czeska z Cieszyńskiego, prowadzona przez posłankę Zeminową ze stronnictwa narodowo-socjalistycznego (Besza), która była przyjęta przez ministra spraw wewn., a w ministerstwie spraw zagranicznych przez min. Krofitę.

Delegacja przywiozła z sobą ulotki przeciw-czeskie, wydane przez Polaków, stenogramy różnych przemówień polskich i inne dowody rzekomej agitacji polskiej i działalności przeciwpaństwowej w Czechosłowacji.

Minister spraw wewn. oświadczył, że przeciwpaństwowa akcja bez względu na to, czy pochodzi z wewnątrz czy z zewnątrz państwa, nie będzie cierpianą i w Cieszyńskiem wykroczy się z całą bezwzględnością.

Nagonka prasy czeskiej na Polaków.

„Morawsko-Slezski Dennik" publikując uchwałę polskiego komitetu porozumienia prasowego polsko-czechosłowackiego, oburza (!) się na jego treść, twierdząc, że komitet usiłuje wykorzystać (?) porozumienie dla celów, nie mających z niem nic wspólnego oraz oświadczając, że łączenia kwestji położenia Polaków w Czechosłowacji z kwestją wzajemnych stosunków obu sąsiednich państw i narodów słowiańskich, nie przyczyni się do naprawy wzajemnego stosunku obu państw.

Prasa czechosłowacka podaje doniesienie policyjne, że w czasie wieczorku polskiej dziatwy szkolnej w pewnym lokalu w Ostrawie wisiał obraz Kościuszki. W sprawie tej wszczęto natychmiast dochodzenie (!) a nacjonalistyczna prasa czeska pisze z oburzeniem, że na miejscu, gdzie wisieć powinien portret prezydenta republiki, znajdował się obraz polskiego bohatera.

Fantastyczne zarzuty władz czeskich przeciw p. Kaszyckiemu

W związku z aresztowaniem w Koszycach obywatela polskiego, znanego poety i literata p. Stanisława Kaszyckiego, władze czeskosłowackie motywują aresztowanie szeregiem zarzutów, m. in. iż p. Kaszycki przyjechał na Śląsk w jakichś tajnych politycznych celach(?).

Władze czeskosłowackie oświadczają, iż tournée p. Kaszyckiego z odczytami na Śląsku czeskim jest tylko płaszczykiem, mającym pokrywać działalność iredentystyczną(?) pomiędzy ludnością polską na terenie Śląska.

Poza tem zarzuca się p. Kaszyckiemu, iż w czeskim Cieszynie zakładał oddziały „Legjonu Młodych"(?) która to organizacja jest, zdaniem władz czeskich równoznaczna z bojówkami polskiemi, jakie w swoim czasie powstawały w Cieszynie w czasie plebiscytu.. P. Kaszycki w obecnej chwili przebywa nadal w więzieniu.

Polacy na Śląsku czeskim protestują.

Aresztowanie w Koszycach literata polskiego Stanisława Kaszyckiego przyjęte zostało przez tutejszą prasę czeską z zadowoleniem.

„Ceskie Slovo" informuje, że aresztowanie nastąpiło pod zarzutem naruszenia spokoju publicznego, którego wymieniony miał się dopuścić w czasie swego pobytu na Śląsku czeskosłowackim. Aresztowany prawdopodobnie przewieziony będzie do czeskiego Cieszyna.

Fakt aresztowania literata Kaszyckiego, członka towarzystwa polsko-czeskiego w Krakowie, który z ramienia Uniwersytetu Jagiellońskiego na zaproszenie kulturalnych organizacji czeskosłowackich wygłaszał na terenie Czechosłowacji wykłady o Polsce i Czechosłowacji nacechowane ideą porozumienia polsko-czechosłowackiego—przyjęli Polacy na Śląsku czeskosłowackim i Morawach, wśród których zjednał on sobie szczerą sympatję, z prawdziwem oburzeniem, któremu dają wyraz przez występowanie na znak protestu z klubu czesko-polskiego w Morawskiej Ostrawie.

Kary na instytucje polskie na Morawach.

W wyniku przeprowadzonej przez komisję urzędu skarbowego w Opawie na terenie Ostrawy rewizji, która jak ogólnie przypuszczają, nastąpiła na skutek denuncjacji, nałożono na Polską kasę zaliczkową w Morawskiej Ostrawie oraz jednego z tutejszych polskich działaczy społecznych kary po 15.000 koron czeskich.

JAK BĘDZIEMY LATAĆ W STRATOSFERZE?

Coraz silniej rozwijające się lotnictwo stawia je w obliczu możliwości przelotów w stratosferze t. zn. na wysokości 15.000 m. We Francji myśli się przeważnie o skonstruowaniu samolotów, któreby mogły odbywać zupełnie spokojnie przeloty na tej wysokości. Również i w Anglji coraz częściej mówi się o tego rodzaju ewentualności.

W związku z tem powstaje kwestja umundurowania, że tak powiemy, pilota, który będzie się znajdował na tego rodzaju wysokości. Piloci będą musieli nosić niewątpliwie specjalne kombinacje, przypominające nieco kostjum nurka. Cały kostjum będzie ogrzewany elektrycznie, natomiast na głowę nasunięta będzie maska, połączona z butlą tlenu, przesączającą tlen przy pomocy gumowej rurki.

Obecnie technicy pracują nad tem, ażeby aparat tlenowy, jak i cały kostjum był możliwie lekki. Dotychczas bowiem waga tych kostjumów jest ogromna i tworzyłaby bardzo niedogodne warunki dla ruchów pilota. Sam aparat tlenowy waży 8 i pół kg. kostjum ogrzewany elektrycznie około 6 kg., buciki 3 kg., rękawiczki ½ kg., a niemal io samo cały system okularów.

Przypomnieć należy, że lotnicy angielscy, którzy brali udział w przelocie nad Everestem, posiadali kostjumy ogrzewane elektrycznie. Śmiały awanturnik amerykański Mark Ridge, który zamierza udać się w stratosferę w otwartej gondoli balonu, skonstruował sobie kostjum aluminjowy, niezmiernie ciężki, przyczem na głowę naciąga maskę skórzaną, połączoną z butlą tlenu.

Jeden z ekspertów lotnictwa angielskiego zaznajamia nas z wyglądem owych przyszłych samolotów stratosferycznych. Samoloty te będą zamknięte hermetycznie i wyposażone we wnętrzu w tlen. Konstrukcja samolotów musi być niesłychanie mocna, ażeby wytrzymać ciśnienie w momentach przechodzenia z atmosfery gęstszej do bardzo rozrzedzonej. Kabiny konstruowane będą na wzór kabin łodzi podwodnych, które muszą znieść kolosalne ciśnienie kolosalnych głębokości.

Powstaje pytanie, w jaki sposób samolot znacznych rozmiarów będzie mógł wspinać się na wielkie wysokości w odpowiednio krótkim czasie. I tu eksperci wysuwają oryginalny wniosek: Oto twierdzą oni, że możnaby zbudować flotę nowych zupełnie jednostek powietrznych, a mianowicie t. zw. „holowników powietrznych". Tak jak wielkie okręty holowane są na pełne morze z portów przez mniejsze jednostki zwane holownikami, tak i tutaj wielka maszyna pasażerska byłaby podnoszona na wielką wysokość przy pomocy takich holowników samolotowych, zaopatrzonych w niezwykle silne motory. Wydźwignąwszy maszynę pasażerską na określoną wysokość, holowniki te odczepiałyby się i wracały na ziemię.

Projekt ten bynajmniej nie jest taki fantastyczny, jak się wydaje na pierwszy rzut oka. Eksperci angielscy są przekonani, że da się on zrealizować.

Wszystkie samoloty stratosferyczne będą zaopatrzone w szereg śmig i motorów. Zwraca się jednak uwagę, że nawet w razie defektu motoru sytuacja samolotu stratosferyczcego będzie lepsza, aniżeli sytuacja normalnego samolotu pasażerskiego. Oto bowiem samolot na tak wielkich wysokościach będzie miał masę czasu do odzyskania równowagi, oraz lądowanie jego będzie łatwiejsze, aniżeli samolotu lecącego na mniejszej wysokości.

Oczywiście nadwszystkiemi temi projektami pracują już dziś sztaby specjalistów, które wierzą, iż realizacja wielkich samolotów stratosferycznych jest kwestją kilku lat.

Weteran z pod Cuszimy służy w polskiej flocie

Podczas wojny rosyjsko-japońskiej znane były nazwiska dwóch bohaterów, marynarzy rosyjskich Chrytaniuka i Priwalichina. Marynarze ci odcięci niemal od świata na rufie pancernika „Orioł" nietylko, że pełnili do ostatniej chwili swój obowiązek, ale jeszcze zagasili pożar zagrażający okrętowi na skutek wybuchu pocisku japońskiego.

Należy wspomnieć, że jeden z tych bohaterów, a to Chritaniuk jest Polakiem i co ważniejsze, po dziś dzień służy w polskiej marynarce wojennej. Ten weteran z pod Cuszimy nazywa się właściwie Paweł Charitoniuk, ma lat 55 i urodził się na Podlasiu. Przeżył on bardzo wiele przygód, pływał na wielu okrętach.

Podczas wielkiej wojny pływał na krążowniku „Bohatyr" w oddziale torped i min. Z podoficera awansuje na oficera minowego, otrzymuje ordery, a w r. 1918 wraca do Polski.

W r. 1921 zostaje oficjalnie przyjęty do marynarki polskiej w stopniu chorążego. Obecnie obchodzi już 34-ty rok służby na morzu, najpierw jako instruktor torpedo-minjerów w szkole specjalistów morskich, a następnie jako instruktor w służbie broni podwodnej.

Cia. Territorial „CAJURU"

LOTY NA SPŁATY OD 12$000 NA NAJPIĘKNIEJSZEM PRZEDMIEŚCIU KURYTYBY, 2.880 METRÓW OD STACJI KOLEJOWEJ.

416 RUA 15 DE NOVEMBRO 416

Homeopatja, specjalności aptekarskie, perfumerja, zioła lecznicze i produkty homeopatyczne wogóle

Casa da Homeopathia

Praça General Osorio nr. 87

CURITYBA — PARANA

Odetchnęła z ulgą. Oto radca Stolski.

Ukłonił się jej elegancko i rzekł:

— Oczekiwałem już panią. Proszę bliżej — musi pani być zmęczona podróżą.

Szybko otworzył drzwi do sali umeblowanej starożytnie, ale z przepychem pewnym. Przy ścianach zbroje jakieś, na nakrytym stole śniadanie.

Poprowadził ją do krzesła.

— Kazałem sam gadatliwemu stangretowi powiedzieć pani o tutejszych stosunkach — czy pani wie już wszystko?

— Słyszałam niektóre dziwne rzeczy.

— Więc nie potrzebuję już pani nic mówić — musi się pani zadowolnić moim towarzystwem, bo gospodarza pani, zdaje się, nie ujrzy. Nietylko że jest dziki, ale jeszcze z innego powodu — to podobieństwo uderzające. Urwał nagle.

Widział że Marja jest zdziwiona i ukąsił się w język.

— A, zapominam zupełnie — proszę bardzo — pani musi się pokrzepić — proszę bardzo — niech pani pozwoli.

Marja dziękowała, lecz on odgadywał i sam dał dobry przykład, tak, że ona wreszcie wypiła trochę wina i zjadła przekąskę.

Potem wstała.

— Czy mogę teraz pójść do niego? — spytała błagalnie, patrząc na starca załzawionemi oczyma.

— Oczywiście, oczywiście — po to pani przecie przybyła.

Zbliżył się do niej.

Widocznie, że i on był wzruszony, bo patrzył nieznacznie na nią z współczuciem.

Otworzył drzwi i przez długie korytarze zaprowadził ją przed schody.

— Tędy schodzi się do grobowca — rzekł.

Trumna Jana Sennickiego jest ostatnia — dodał po chwili — leży najbliżej drzwi.

Sprowadził ją po schodach, otworzył duże żelazne drzwi i puścił ją przodem

Uroczysta cisza panowała w grobowcu. Wszędzie różnobarwne okna, siejąc półmrok — na stojące szeregiem trumny.

Marja przystąpiła do trumny, gdzie — jak sądziła, — spoczywał jej brat.

Lecz nie mogła się modlić. Zdawało się jej, że tu ktoś obcy leży. Tego uczucia doznawała już, gdy jej doktór powiedział, że je sprowadził napowrót do grobu.

I mimo, że miała w ręku szpilkę zmarłego, a więc dowód, nieufność ta nie ustępowała. To dziwne.

Marja obejrzała się.

Na ścianie był jakiś przedmiot okryty krepą. — Co to było? Herb?

Lecz nie myślała dłużej o tem.

Teraz oczy jej padły na ołtarz stojący z boku, a światło przez okno na twarz Chrystusa.

Krzyż ze Zbawicielem stał na czarnym aksamicie, kryjącym stopnie ołtarza.

Marja szła ku niemu wzdłuż szeregu trumien.

Nigdzie żadnego nazwiska. Nieznani ludzie tam spoczywali, bogacze,

którzy nie szczędzili kosztów na przepych pośmiertelny. Marja stanęła przed ołtarzem.

Była bez kapelusza i światło padało na złote jej włosy i tworzyło aureolę w koło jej głowy.

Uklękła na stopniach ołtarza.

Podniosła ręce i łzy spłynęły jej po twarzy.

— O, daj i mnie spokój wieczny — rzekła głośno — spokój, którego ci tutaj zażywają, — z radością przymknę powieki do wiecznego snu.

W tem usłyszała szelest.

Nie zważała na to.

Tymczasem patrzyło na nią dwoje oczu i nie radcy Stolskiego, lecz czyjeś inne.

Otworzyły się drzwi i w nich stał ktoś ciężko oddychający i siwe oczy wlepił nieruchomo w Marję.

Klęcząc tak skąpana w świetle. wyglądała jak anioł.

Modliła się długo, a gdy wracała od ołtarza do rzekomej trumny Jana, nie widziała nikogo przy drzwiach.

Od trumny coś ją odpychało. Tak tęskniła do tej chwili, kiedy będzie mogła modlić się przy niej, a teraz...

Kamienna ławka była opodal — Marja usiadła.

Gdzie się znajdowała? Czyj to grobowiec?

Przypomniała sobie, że Stolski mówił jej, iż Jan spocznie przy swoich przodkach.

Ależ to nie możebne — przecież był jej bratem.

Nigdy nie słyszała nic o jego rodzinie. Raz tylko ojciec mówił, że Jan był synem jego przyjaciela.

I Marja nigdy przedtem o tem nie wspominała.

Ale teraz?

Stolski nic nie powie, tem mniej właściciel tego zacisza lub jego wierny rządca.

Marja siedziała zadumana, gdy drzwi skrzypnęły.

Wszedł Stolski.

Marja wstała — trzeba było odejść.

Spojrzała jeszcze raz na trumnę — Jana, potem na Chrystusa u ołtarza.

Cicho opuściła grobowiec.

Milcząc szła obok niego i dopiero na górze przypomniała sobie, że musi już odjechać.

— Dziękuję panu, panie radco — rzekła wzruszona — i proszę też w mojem imieniu podziękować nieznanemu mi gospodarzowi. Przecież to jedyna moja pociecha, że od czasu, do czasu mogę pomodlić się u trumny zmarłego.

Stolski skłonił się grzecznie.

— Jesteśmy zawsze na usługi pani.

Marja sięgnęła po kapelusz.

— Pani już chce odjechać?

— Nie będę panu dłużej zabierać drogiego czasu.

— Niech pani poczeka tu do południa, aż do pociągu. Kiedy będzie czas damy pani konie do stacji. Tymczasem w imieniu gospodarza ofiarowuję pani naszą gościnność.

O Paragwaju

Najbliższym naszym sąsiadem jest Republika Paragwaju, biorąca nazwę swą od rzeki tegoż imienia. Nad jej brzegami mieszkało niegdyś plemię indyjskie pajaguów, i stąd guarańczycy, właściwi włodarze tej ziemi, nazwali rzekę „payagua-y — wodą payaguów“. Hiszpanie zmienili pierwotne brzmienie na Paraguay, a my w ślad za nimi na Paragwaj.

Guarańczyk był panem wielkich obszarów w Ameryce Południowej. Poza Paragwajem należały do niego w Argentynie Misiones, Corrientes i Entre Rios, a w Brazylji nasze stany osadnicze Rio Grande, S-ta Katarzyna i Parana. Był to lud rolników; uprawiali kukurydzę, mandjokę, bataty, hodowali kury i kaczki (paty).

Kiedy 400 lat temu przybyli Hiszpanie do La Platy na zawojowanie kraju, spotkał ich srogi zawód. Trzy czwarte wyginęło ich z głodu i w walkach z plemionami kerandysów i czarruów. Buenos Aires utrzymało się zaledwie 4 lata po założeniu. Ocaleli tylko ci konkwistatorzy-zdobywcy, którzy puścili się rzeką Paraną wgłąb kraju i założyli w roku 1530 Asuncjon. Tym sposobem guarańsko-rolniczy Paragwaj stał się ogniskiem konkwisty hiszpańskiej i dał początki Argentynie i Urugwajowi. Corrientes, Santa Fe i Bs. Aires, to wszystko córki Asuncjonu.

Kraj, oddalony od morza i dróg światowych, pozostał do dziś redutą guarańską. Język konkwistatorów jest tam tylko urzędowym; mowę potoczną, krajową, codziennego użytku stanowi język „guarany“ i włada on nietylko we wnętrzu państwa, ale i w samej stolicy. Niektóre pisma paragwajskie przynoszą osobne dodatki lub działy w tym języku.

Paragwajczyk jest urodzonym sprzymierzeńcem Polaka. Państwo jego nie posiada dostępu do morza i podpatrywa, jak my się z podobną trudnością borykamy. Naród, pobity w 7-letniej wojnie 1864—70 r. i uginający się w niewoli gospodarczej, radby w dziejach naszych zaczerpnąć otuchy i wziąść z nas wzór do odrodzenia. Lud, walczący o granice z większym od siebie wrogiem, — Boliwją — wie, że Polska lepiej niż ktokolwiek inny odczuwa jego położenie. Asuncion jest wreszcie świadome, że czasy konkwisty zaborczej minęły bezpowrotnie, i ono konkwistę przegrało. Nadchodzi doba konkwisty osadniczej, a w niej czoło prowadzi — Polak.

Paragwaj leży pod bokiem osad polskich w Paranie, Św. Katarzynie, Rio Grande i Misiones. Stanowi on dla nich pole naturalnego i celowego rozrostu. Za pół wieku Paragwaj posiądzie silne, samorzutnie zwiększające się polskie osady. Będą to córy starych skupień z za Parany. I zostaną one powołane do narodowego i rasowego odrodzenia osadników w krajach ościennych, bo fakt istnienia w Paragwaju dwóch języków, urzędowego i domowego, ułatwi tej wtórnej kolonizacji zachowanie w czystości plemienia i języka.

Początkujące osady polskie w Paragwaju grupują się w departamencie Enkarnacjon, wzdłuż rzeki Parany w sąsiedztwie naszego Misiones. Bliżej miasta spotykamy dwa skupienia: Kamby-reta („kraj mleka“) i Picada Boca. Senjorem pierwszej miejscowości jest Filip Hajn od m. Łodzi, osadnik na 400 hektarach, komisarz policji paragwajskiej. Drugiemu siołu przewodzi Konstanty Nowicki, rodem z Litwy. Opodal w niejscowościach San Miguel-Kurusu oraz Jesus i Trinidad siedzą przeważnie Ślązacy cieszyńscy, mający za przewodnika pastora Jerzego Rusnoka.

Osobną grupę, odległą od miasta 20—50 km. i położoną przy kolei prowadzącej do Asuncjonu, stanowią osady: Uru-sapukay („wrzask kurek“), Fram i Kaj Puente („małpi most“). Największem skupieniem jest Fram, liczący 300 rodzin z Polski; posiada on już zaczątki życia organizacyjnego i przez jakiś czas prowadzone tu były dwie szkółki polskie, które chwilowo pracę przerwały. W Uru-sapukaj wybija się rodzina Malinowskich; we Framie Jan Choroszewski, Aleksander Szopa, Chmielowski i Stanisław Cichy, starzy amerykanie, Rafał Terakowski, garść Ślązaków cieszyńskich oraz liczni baptyści.

TRYUMF NAUKI I WYTRWAŁOŚCI POLSKIEJ W ARGENTYNIE

Polska wyprawa naukowa zbadała nieznane dotychczas szczyty górskie w Andach na granicy Argentyny i Chile.

W Buenos Aires i całej Argentynie głośno w ostatnich czasach o poważnych wynikach polskiej wyprawy naukowej w Andy, która przybyła umyślnie z Warszawy celem poznania i zbadania nieznanych szczytów andyjskich. Wyprawa ta przyczyniła się w dużym stopniu do rozgłosu imienia polskiego w sąsiadującej z nami republice.

Członkowie wyprawy mają w niedługim czasie zawitać i do Brazylji, gdzie zamierzają również dokonać różnych prac naukowych.

Poniżej przytaczamy interesujący opis jednego z uczestników, opowiadający nam, w jaki sposób przeprowadzono zbadanie szeregu najwyższych szczytów w Kordyljerach.

Redakcja.

Gdy dnia 23 grudnia 1933 r. wyruszała z Buenos Aires „Polska wyprawa alpinistyczno-naukowa“, program jej działań podzielony był na 3 okresy. Pierwszem zadaniem wyprawy było zdobycie Cerro de Mercedario, drugiem zbadanie i zwiedzenie bardzo mało znanej grupy górskiej Cordillera de la Ramada, trzecim wreszcie wyjście na Aconcagua, najwyższą górę obu Ameryk.

Ostateczne przygotowania organizacyjne dokonane zostały w San Juan. Rząd tej prowincji udzielił wyprawie daleko idącej pomocy. Także ze strony poszczególnych osób spotkała się wyprawa z wielką uczynnością, która ułatwiła zebranie potrzebnej ilości „baqueanos“ i mułów. Toteż już dnia 29 grudnia wyruszyła z Tamberias w dolinie Los Patos „tropa“ z 24 mułów. W przeciągu czterech dni przybyto około 100 km. przyczem przekroczono dwie wysokie przełęcze: Paso Ansilla (około 4200 m.) i Portezuelo de los Relinchos oraz przeprawiono się przez sporą rzekę Rio Blanco. Dnia 1-go stycznia 1934 założono obóz w dolinie Las Pichireguas na pn. od Mercedario, na wysokości około 2955 m. Tutaj kończył się teren znany przez „baqueanos“ i jako tako przedstawiony na mapach. Cała dalsza droga, jak również miejsce gdzie należało założyć obóz bazowy, — musiała być dopiero wyszukana przez członków wyprawy. W tym celu podjęto i przeprowadzono szereg wywiadów, dochodzących do Mercedario w kierunku pn. i wsch., osiągając do 5000 do 6000 metrów wysokości. W wyniku tych wywiadów ustalono, że najlepsze dojście do Mercedario jest od wschodu, z doliny Arroyo de Laguna Blanca. Tam też, w jednej z górnych odgałęzień tej doliny założono bazę operacyjną — na wysokości 4300 metrów. Było to najwyższe miejsce, do którego mogły dojść muły. Wszystkie te prace, jak również równolegle prowadzone badania naukowe, zajęły dwa tygodnie czasu.

Dopiero dnia 15 stycznia mogli członkowie wyprawy wyruszyć z obozu głównego do decydującego ataku. Pierwszego dnia przeniesiono cały potrzebny sprzęt turystyczny i naukowy oraz żywność na 5 dni do obozu pośredniego na wysokości około 5130 metrów. W dwa dni potem osiągnięto wielki lodowiec na pn. stokach Mercedario i spędzono noc przy wzgl. na tym lodowcu w namiotach szturmowych na wysokości około 6000 metrów. Temperatura spadła w nocy do 14 stopni. Dnia 18 stycznia dwie dwójki: — Inż. A. Karpiński i W. Ostrowski oraz inż. St. W. Daszyński i inż. St. Osiecki osiągnęły poprzez pn. zbocza wierzchołek Mercedario, mimo nagłej niepogody, która drugą dwójkę zaskoczyła jeszcze przed dojściem do szczytu. Przyrząd mierzenia wskazał (przy uwzględnieniu poprawek) wysokość 6770 metrów i potwierdził tem samem — że Mercedario jest jednym z najwyższych szczytów Ameryki. I następną noc spędziła część członków wyprawy na wys. około 6000 metrów, przy silnej śnieżycy i dalszej obniżce temperatury. Dn. 19-go stycznia wszyscy zeszli do obozu głównego.

Po kilku dniach odpoczynku, zepsutego zresztą przez silne wichry i śnieżyce, przeniesiono obóz wdół doliny Arroyo de Laguna Blanca, na wysokości 3600 metrów. Następne prace poszły w kierunku znalezienia przejścia do doliny Colorado oraz badań topograficznych okolicy tej, zupełnie niemal nieznanej. Dość powiedzieć, że na urzędowych mapach nie są zaznaczone nawet takie obszary jak Laguna Blanca, dość znaczne jezioro. W toku tych prac dokonali członkowie wyprawy szeregu wypadów m. i. wyszli na dwa nienazwane wierzchołki na wsch. od Mercedario, 5140 m. wzgl. 5490 metrów wysokości. Ostatecznie dnia 7-go stycznia ruszyła cała karawana i przerzuciła się przez bardzo wysoką przełęcz we wschodnim łańcuchu Mercedario (około 4760 m.) do górnego basenu Rio Colorado. Było to najtrudniejsze przejście mułów jucznych w ciągu całej wyprawy. Zwłaszcza zejście nastręczyło dużo trudności.

Górna część doliny Colorado otoczona jest szerokim łukiem przez szczyty Cordilleras de la Ramada. Wznoszą się tu — od Mercedario poczynając ku pd. — szczyt nienazwany, La Mesa, Alma Negra i Ramada. Ze stoków ich spływa szereg lodowców, dochodzących do 8 — 10 km. długości. W ciągu trzech tygodni pobytu w tej kotlinie udało się wyprawie dokonać pierwszych wejść na najważniejsze punkty tej grupy górskiej, pomimo bardzo nieprzyjaznej pogody, jaka w tym okresie panowała. I tak: dnia 2 lutego po samotnym biwaku na wysokości około 5600 metrów — dnia 9 lutego osiągają dr. J. K. Dorawski i W. Ostrowski szczyt Alma Negra (6120 metrów) od pn., biwakują na stokach tegoż (na wysokości około 5450 metrów) i następnego dnia osiągają punkt najwyższy wsch. grani La Mesa (około 6000 metrów), dnia 10 lutego wychodzą inż. S. Daszyński, inż. A. Karpiński, dr. K. Narkiewicz — Jodko i inż. St. Osiecki na przełęcz między Mercedario a szczytem bez nazwy (około 5400 metrów wysokości) — dnia 15 lutego dokonywa inż. Karpiński drugiego wejścia na C. Ramada, przyczem zwiedza także niższy, pd. wierzchołek.

W czasie tych wejść wykonała wyprawa wszystkie zamierzone według programu badania, tak że mogła opuścić góry dnia 17 lutego. Po 4-ro dniowej podróży, najpierw doliną Colorado a potem Los Patos, powrócono do Tamberias, gdzie tropa została rozwiązana.

Pozostał jeszcze przed wyprawą ostatni cel: Aconcagua.

Dr. Jan K. Dorawski

(Dok. w przyszłym numerze).

BACZNOŚĆ! UWAGA!

Sprzedam nowy duży dom rozdzielony na dwa mieszkania, znajdujący się o pięć minut oddalenia od linji tramwajowej, przy cmentarzu municypalnym. Dom mierzy 12 metrów frontu a 38 m. w głąb. Przybudówka długości 6 metrów, piec do wypiekania chleba, dobra studnia. Cena nieruchomości 8:500$000, której połowa ma być uiszczona natychmiastowo, a druga połowa może być na żądanie rozłożona na raty. Bliższych informacyj udziela się w domu przy ul. Trajano Keis l. 457.

„A BRANDINA“

Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorzędnych, pastylek gumowych pomadek i t. d.

Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki

„A BRANDINA“

Specjalność fabryki: Jaja cukrowe!

BRACIA SOBANIA

Rua Nunes Machado, 300—304
Curityba - Telefon, 1423 - Paraná.

W PUSTYNNYCH BEZDROŻACH AFRYKI

Po 27 latach ustała wojna

Wedle doniesienia z Agadiru (Marokko) naczelnemu dowództwu francuskich wojsk kolonjalnych w Afryce powiodło się ostatecznie wytępienie buntu plemion berberyjskich w obszarze gór Atlasu, co pośrednio oznacza, że dopiero po 27-miu latach ciężkich walk i wielu niepowodzeniach zdołano tam zapewnić pokój. Czy będzie on trwały i jakie dalsze ofiary trzeba będzie ponieść, aby obszary te udostępnić dla spokojnej pracy cywilizacyjnej, tego oczywiście nikt nie wie i nikt nie powie.

Niejeden zapyta też słusznie, o co w tej sprawie właściwie chodzi i dlaczego rząd francuski zgromadzić musiał na obszarze Marokka przeszło 85.000 ludzi pod bronią, aby tam zapewnić sobie protektorat. Dlaczego ta tak poważna siła zbrojna przez przez długie lata okazała się jednak w istocie rzeczy bezsilną wobec ciągle ponawiających się buntów i dopiero zastosowanie strategji wypróbowanej w wojnie światowej doprowadziło kraj ten do pacyfikacji?

Na pytanie pierwsze, dlaczego teraz po 27-miu latach wreszcie ustała wojna w górach Atlasu, odpowiedź brzmi podobno w ten sposób, że należało za wszelką cenę przeprowadzić uspokojenie tych pustynnych bezdroży, aby na wszelki wypadek można było w razie potrzeby zatrudnione tam wojska przerzucić na teren inny. Chociażby do samej Francji!

Mówi się ponadto o tem, że już raz wreszcie trzeba było wyrąbać spokojne i bezpieczne przejście do Atlantyku przez pustynie Afryki, co nie było zaś tak długo możliwem, jak długo zuchwałe plemiona pod wodzą Merrebi Rebego i Bel Kacem N'Gadiego, liczące około 20.000 wojowników, nie bez karabinów maszynowych zresztą, niepokoiły tamte strony, niszcząc wszelkie połączenia i tępiąc drobne załogi. Tanki i pancerne samochody przy użyciu odpowiednich manewrów armji kolonjalnej i regularnej, „bezprawiu“ temu jednak ostatecznie kres położyły.

Najgoręcej było w obszarze grzbietu górskiego Bani, gdzie ruchy powstańcze dokonały połączenia, aby przeprowadzić osaczenie załóg francuskich, posługując się przytem podstępną propozycją pokojową i przewlekającemi się rokowaniami. Dopiero teraz, kiedy ich opór całkowicie złamano, mógł komendcrujący gen. Hure nadesłać do Paryża swe radosne sprawozdanie i przypieczętować pacyfikację Atlasu uroczystą ceremonją religijną, w czasie której złożono zwyczajową ofiarę krwawą białego wołu.

Wedle odnośnego sprawozdania pacyfikacja dotyczy 38.000 rodzin berberyjskich, a więc około 200.000 krajowców, którzy dotąd podlegali przysiędze powstańczej. Obecnie tubylcy ci uznawszy zwierzchnią władzę sułtana Rabatu temsamem podporządkowali się Francji, zaprzysięgając wieczysty pokój. Co prawda, warunkiem przymierza jest wycofanie wojsk francuskich z tego terenu, gdzie porządku i bezpieczeństwa pilnować będzie odtąd tylko straż z ramienia sułtana, pretendującego zresztą także do tytułu kaliła wszech Mahometan. Francja zapewnia też krajowi temu wszelkie udogodnienia kulturalne, a więc przedewszystkiem budowę dróg, linij telegraficznych i stałych połączeń samolotowych z Atlantykiem, co mieć będzie wielkie znaczenie dla skrócenia drogi między Europą a Ameryką Południową.

Czy jednak bitne górskie plemię Berberyjczyków naprawdę trwale podda się obcym rządom, choćby najbardziej dobroczynnym, to okaże dopiero przyszłość tak niezbadana, jak wszystkie wyroki Allaha.

O Wacławie Sieroszewskim

PREZESIE POLSKIEJ AKADEMJI LITERATURY

Co może mieć kultura narodu z ludzi, wyrokiem losu oderwanych od ziemi rodzinnej i rzuconych na daleką obczyznę, może najlepiej powiedzieć nestor współczesnych polskich pisarzy i prezes utworzonej niedawno Polskiej Akademji Literatury, Wacław Sieroszowski, autor około 30 tomów utworów powieściowych, tłumaczonych na wszystkie języki świata.

Wacław Sieroszewski, liczący w chwili obecnej już 73 lata, jest dziś w Polsce wielkim pisarzem, a nazwisko jego zna i głęboko szanuje cały polski naród, nietylko zresztą jako pisarza, lecz także i bardzo zasłużonego obywatela, który niejedną położył zasługę w każdej dziedzinie narodowego życia.

Wacław Sieroszewski bardzo wcześnie zaczął swoją, tak chlubnie dziś w kraju ocenianą, działalność. Już jako 18-letni młodzieniec zostaje w 1878 roku aresztowany przez rosyjską policję za szerzenie haseł niepodległościowych wśród robotników i skazany na osiedlenie się na Syberji. Tam rozpoczyna swoją pracę literacką. Pisze mianowicie pierwszą swą powieść „Wśród Lodów“, przedstawiącą tragiczne dzieje jednej z naukowych wypraw polarnych, a trochę później opracowuje dzieło naukowe „Dwanaście lat w kraju Jakutów“, które wywołało w świecie rosyjskiej nauki wielkie wrażenie i dzięki któremu Sieroszewski uzyskuje możność wyjazdu na Wschód do Chin, Mandżurji i Japonji w charakterze kierownika ekspedycji do badań tamtejszych plemion, jak również możność zwiedzenia Indyj oraz Egiptu.

Z podróży tych wywozi pokaźną ilość materjału naukowego i powieściowego i w następstwie ogłasza szereg powieści („Na kresach lasu“, „Ucieczka“, „Dalaj Lama“, „Miłość Samuraja„) oraz większą liczbę utworów nowelistycznych („Kisztan“, „Ol-sonikisan“, „Charakiri księcia Asano“, Ingwa“, „Powieści chińskie“) z życia Dalekiego Wschodu, odznaczających się prawdziwym realizmem i niepospolitą znajomością egzotycznego człowieka.

Ciekawy jest przytem stosunek pisarza do opisywanego świata. Twórczość Sieroszewskiego, mimo, że przebywał on wiele lat na obczyźnie, jako wygnaniec i że musiał tworzyć swe dzieła w ogromnie ciężkich warunkach, pełna jest szlachetnego optymizmu i wiary w ludzi. I to zarówno w powieściach wschodnich, które Sieroszewski musiał nierzadko pisać w ciemnej, lodowej jurcie przy zadymionem świetle łuczywa, w braku papieru—często na marginesach starych gazet, jak w innych jego późniejszych rzeczach („Ocean“, „Zacisze“, „Beniowski“, „Topiel“, „Pan Twardowski“), w których wyszedł poza obręb egzotyki wschodniej.

Najjaśniej, najwyraźniej ten optymizm i wiara w człowieka wyrażone są u Sieroszewskiego w noweli większych rozmiarów p. t. „Risztau“, w której Sieroszewski jednemu ze swych bohaterów, umierającemu na szczycie wysokiej góry, wkłada w usta znamienne dla całej twórczości znakomitego pisarza słowa uroczystego wyznania: „Wierzę tylko w ludzi, Solimie!“

Ta wiara Sieroszewskiego w szlachetne i dobre człowieczeństwo tłumaczy, dlaczego wśród bohaterów tego niepospolitego pisarza tak często występują ludzie dobrzy, zacni, uczciwi i nic nie mający wspólnego ze złem. Muszą wprawdzie staczać ciężką walkę o byt, może cięższą, niż gdziekolwiek indziej, ale dobrymi być nie przestają nigdy. Często nawet bardzo tktlwi są i gotowi do poświęceń dla innych, mimo tak niskiego stanu swojej duchowej kultury.

Takimi widziały tych ludzi poczciwe oczy wielkiego pisarza, który w każdym człowieku doszukiwał się potwierdzenia swej wiary w ludzi, takimi też oglądamy ich w jego wspaniałej twórczości.

Nietyle jednak zapewne ten moment twórczości Sieroszewskiego i jego szlachetna wiara w czyn luzdki, która mu później kazała już na terenie ojczystym podjąć owocną działalność obywatelską i która mimo siwych włosów pisarza zaprowadziła go do walczących o wolność narodu Legjonów, a której tak piękny i wzruszający wyraz dał jeszcze Sieroszewski w swej książce o Piłsudskim, ile egzotyka jego wschodnich powieści sprawiła, że imię nestora polskich pisarzy jest znane nietylko w Polsce, lecz szeroko poza jej granicami.

Sieroszewski nie zmarnował tych lat, ktore zmuszony był spędzić poza ziemią ojczystą, przyniosły one wspaniały plon. Plon ten złożony na ołtarzu narodowej kultury, to najlepszy i najcenniejszy dar, jaki kultura ta może mieć od wędrowca, skazanego przez los na długie przebywanie w dalekich krajach obczyzny.

Jan Szczawiej.

Belgja słuchała w radjo uroczystości imieninowych Marsz. Piłsudskiego.

W ostatnim numerze doskonale redagowanego tygodnika radjowego belgijskiego „Radio-Belgique“, ukazującego się w Brukseli, znajdujemy piękny artykuł p. t.: „Le premier Marechal de Pologne a l'honneur“, opatrzony fotografją, przedstawiającą Marszałka Piłsudskiego, udającego się w otoczeniu generalicji na przegląd wojsk na Błoniach krakowskich.

Artykuł ten zachęca belgijskich słuchaczy radja, by w dniach 18 i 19 marca łowili fale polskie i uczestniczyli w ten sposób w uroczystościach imieninowych Marszałka. Pismo podaje dokładny program radjowy tych uroczystości.

W artykule tym cytuje „Radio Belgique“ fragment z autobiografji Marszałka Piłsudskiego, w którym opisuje on swe dzieciństwo oraz fragment z artykułu o Józefie Piłsudskim, b. ministra, senatora i mera Cahors, Anatola de Monzie, w którym polityk francuski z najwyższym entuzjazmem pisze o tej wielkiej postaci, dookoła której ześrodkowywuje się życie i uczucie Polski Niepodległej.

Artykuł ten, piękny i szczery, kończy się słowami:

„Obecnie, obarczony latami i zaszczytami, jest Marszałek Piłsudski ideałem swego kraju i można się wyrazić, że manifestacje publiczne, oczekiwane w dniu Jego Imienin, znów będą apoteozą tego Ojca Polski, jak nazywają Go patrjoci polscy“.

Niewątpliwie więc w dniu tym niejeden przyjaciel Polski, Belg, złowił polskie fale na swą antenę...

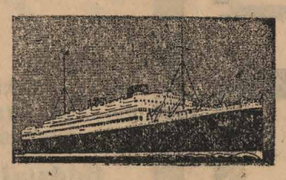

Mala Real Ingleza

Sprzedaje się szyfkarty 3-ej klasy do Europy, jak: do POLSKI, ŁOTWY, IRLANDJI, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWJI, AUSTRJI, RUMUNJI, BESARABJI etc.

DATY ODJAZDU OKRĘTÓW

ZE SANTOS

DO MONTEVIDÉO I B. AIRES		DO EUROPY	
ALCANTARA	23 kwietnia	ALMANZORA	21 kwietnia
H PRINCESS	1 maja	H. MONARCH	23 kwietnia
ARLANZA	8 maja	BRITTANY	25 kwietnia
H. BRIGADE	15 maja	NELA	30 kwietnia
H. PATRIOT	29 maja	ALCANTARA	5 maja
		H. CHIEFTAIN	7 maja

CIA. MARTE

Rua 15 de Novembro 257—261 — Kurytyba

CAIXA POSTAL, 220 TELEFON 451

Wywichnięcia, upadki, kontuzje

328-32-st.-3 **BALSAMO CURATIVO**

Casa da Homeopathia

Praça Osorio 87 — Kurytyba

Café Cury

PALENIE i MIELENIE KAWY

Fortunato Leite Dias de Paiva

Telefon Nr. 1179 — Adres dla telegramów: „TYBA".

Rua Commendador Araujo Numer, **107**

Curityba Paraná

Baczność!

Wszystko po cenach zniżonych

Książki do nabożeństwa— wielki wybór co dopiero nadszedł z Europy —Obrazy religijne, figury kościelne, kropielniczki, lichtarze i wszelkie inne towary dewocjonalne! Wszelkie przybory szkolne. Drukarnia i introligatornia. — Fabryka pieczątek gumowych i metalowych.

C. E. SCHULZ & Cia

RUA BARÃO DO SERRO AZUL 66-72

CURITYBA PARANA

BÓL PIERSI
REUMATYZM
BÓL ZĘBÓW
NEWRALGJA
ZACIĘCIA, SKALECZENIA
BÓL USZU
KŁÓCIE
ŚWIEŻE RANY

BALSAM **Sta Helena**

Odmrożenia, odzięblenia, rany

328-32-st.-2 **POMADA EQUINACEA**

Casa da Homeopathia

Praça Osorio 87 — Kurytyba

Dr. Sylvino P. de Araujo.

VORONOFF

Brazylijski wynalazek

FLUXO-SEDATINA

Kobieta jest ocaloną,

KOBIETA nie będzie cierpiała więcej na kolki maciczne i jajniki, bo FLUXO SEDATINA uleczy ją w 2-ch godzinach.

KOBIETA nie straci życia z powodu porodu.

KOBIETA, nie będzie już tak cierpiała, ponieważ jej porody będą szczęśliwe, bez krwotoku i bez boleści. Pierwszy poród nie przedstawia już niebezpieczeństwa.

KOBIETA, jednem słowem, jest uratowana, bo FLUXO-SEDATINA jest najlepszym środkiem, regulującym i uspokajającym dla chorób kobiecych, jak zatrzymania perjodu, wycieki, białe upławy, niedostateczność u dziewcząt.

Panie w wieku 45 lat muszą unikać napuchnięcia, reumatyzmu i innych chorób wieku krytycznego (przekwitu) i w tym celu używać FLUXO-SEDATINA.

Jest ona przepisywana przez przeszło 4 tysiące lekarzy.

Cierpiał podczas każdej zimy na ostry reumatyzm

Otrbymaliśmy poniżej przytoczone oświadczenie, poparte przez dwóch wiarogodnych świadków:

„João Faria 82-letni starzec, zamieszkały w tem mieście przy ulicy Benjamin Constant, oświadcza, iż od długiego czasu cierpiał na ostry reumatęzm w stawach, który go pozbawił wszelkich sił do pracy i zmusił do wyciągnięcia ręki po jałmużnę. Cierpiał nieznośnie podczas każdej zimy, używając różnych lekarstw, które wszakże nie przynosiły mu zadnej ulgi Wreszcie zwrócił się do laboratorjum „GALENOGAL", gdzie zaopiekowano się nim czule i zaczęto leczyć tym niezrównanym środkiem. Obecnie, po zużyciu kilku flaszeczek wspomnianego lekarstwa, starzec zapewvia, iż mimo swego podeszłego wisku wieku czuje się zdrowym, jak nigdy i ma nadzieję przeżyć zbliżającą się zimę bez piekielnych cierpień reumatycznych.

Proszę ogłosić niniejsze oświadczenie dla dobra cierpiących na reumatyzm.

Pelotas 22 lutego 1933

Za João Faria niepiśmiennego — HOMERO DA COSTA PEREIRA.

Świadkowie:

JULIO DE MELLO TEIXEIRA — skarbnik celny z Pelotas

IZAAK IDIART — zaufany skarbnika.

Firmy potwierdzone przez notarjusza Arnoldo Franco

——o——

GALENOGAL, jedyny w całej Brazylji, który kompetentne jury klasyfikowało jako PREPARAT NAUKOWY — jest do nabycia we wszystkich aptekach tak krajowych, jak i republik południowo-aOerykańskich.

L. D. S. P. Nr. 211

Fabryka cukierków

AURORA

Józefa Kuli

Wyrabia cukierki i karmelki w najlepszych gatunkach i we wszelkich odmianach, zawijane w papier (balas).

Ul. Martim Affonso, 555

Curityba—Paraná — Brasil.

TELEFON Nr 12—70

Elixir de Nogueira

Jest używany skutecznie w następujących chorobach: skrofuły, bunony, zapalenie macicy, wycieki z uszow, wywióra, fistuła raka syfilitycznego, pryszcze, białe upławy, wrzody i narośle, świerzb reumatyzm, plamy na skórze, niedomagania wątroby, bóle w piersiach, narośle na kościach pulsowanie tętnic i wogóle wszystkie choroby pochodzące ze krwi. Wielce skuteczny środek oczyszczający krew.

PENSJONAT POLSKI

Fr. Stępniewskiej

Mieszkanie wraz z utrzymaniem od120$000 miesięcznie, obiady od 1$500, wydawanie obiadów poza domem od 2$000. — ul. Aquidaban 275 —

Sangue! Sangue! Sangue!

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedyny środek, który po 20-dniowem używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchot. Oddziaływa następująco:

1) Ogólne spotęgowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu.

2) Usuwa zupełnie ból głowy, bezsenność i nerwowość.

3) Zwalcza radykalnie przygnębienie nerwowe i podnieca chęć do życia.

4) Powiększa ciężar ciała aż do 3 kg

5) Odświeża całkowicie osłabiony i zagrożony suchotami organizm.

6) Daje największą odporność przy pracy fizycznej i zwiększa ciałka krwi.

Choroby raka można uniknąć, ponieważ jest to zgrupowanie potażu w pewnej części ciała.

Kalcium rozpuszcza potaż. Sanguenol zawiera kalcjum i dzięki temu można uniknąć raka.

Sanguenol jest to wynalazek naukowy.

Przytoczone powyżej szczegóły są opinją wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro.

Do nabycia w całej Brazyli.j

Jedyne farby i aniliny

"BAYER"

W PACZKACH PO 1 KILOGRAMIE

specjalne wskazówki użycia. Esencje i olejki do fabrykacji likierów, wódek etc.

NIE SZUKAJ INNYCH

do farbowania wszelkiego rodzaju wyblakłych rzeczy we wszystkich kolorach.

—o—

Wielki wybór perfum, krajowych i zagranicznych. Przybory do hygjeny ust, jak kremy mydełka, szczoteczki etc.

—

Barwniki do napojów i przetworów owocowych

JEDYNI PRZEDSTAWICIELE

LÁ NO LUHM

161 Rua RIACHUELO 161

Cia de Terras Norte do Paraná

LOTY na REZERWIE POLSKIEJ za gotówkę, lub czteroletnie spłaty po 400$000 za alkier. **Ziemia** pierwszorzędna, gatunku „terra rocha apurada". Wydaje z alkra bez jakichkolwiek nawozów: 6000 kg. kukurydzy, fasoli po 3000 kg dwa razy do roku, kawy aż dó 400 arób z 1000 krzaków. NIEMA mrówek „SAUVAS". Wysokość średnia 600 m. Każdy lot ma drogę automobilową i bieżącą wodę. Klimat bardzo zdrowy. **Kolej żelazna w budowie,** do końca roku przejdzie przez **Londrinę** odległą 16 Km. **od Rezerwy Polskiej.** Kupujący ziemię od C-ia mają pierwszeństwo do **roboty** na kolej. Póki czas trzeba korzystać z naszej niskiej ceny, gdyż wokoło Rezerwy polskiej sprzedaje się już znacznie drożej.

Tylko przez agenta upoważnionego

IGNACY SZAŃKOWSKI

Cambará — Paraná

Uwaga! Dla kupujących dojazd koleją z Cambara, lub Ourinhos aż na miejsce tam i z powrotem **za darmo** bez obowiązku kupna. Dla rodzin i ich bagażu do 200 kg, tych którzy już loty kupili, taki sam **bilet darmowy.**

Polsko-francuskie linje okrętowe

CHARGEURS REUNIS I SUD ATLANTIQUE

Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko naszymi okrętami które są najlepoze pod każdym względem

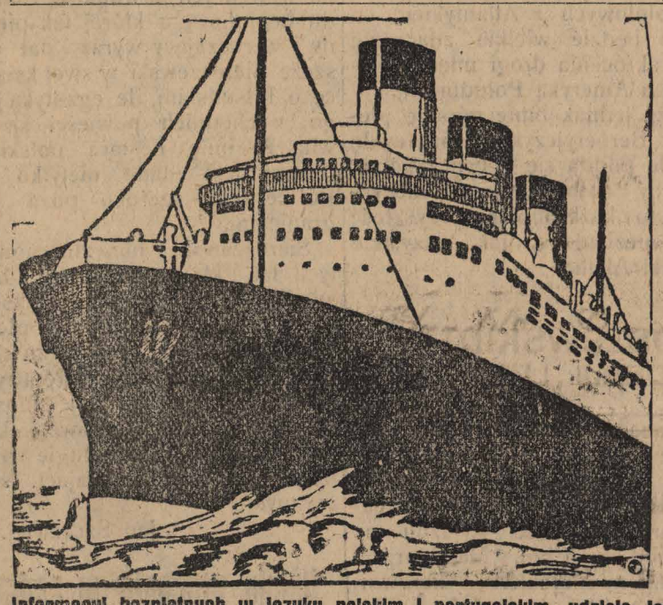

Informacyj bezpłatnych w języku polskim i portugalskim udziela jedyny przedstawiciel na Faranę

THEOPHILO G. VIDAL

Rua Barão do Rio Branco, 195—209 — CURITYBA.

HYDROLITOL

SOLE MINERALNE

449-52-55

(MONTCATINI - ITALIA)

Ułatwiające trawienie -- smaczne -- musujące.

Używane od dawien dawna w Europie.

Zarejestrowane w „Departamento Nacional de Saude Publica" pod Nr. 8698

Hydrolitol stwarza wspaniałą wodę mineralną przyjemną w smaku i posiadającą właściwości lecznicze. Jest wskazane przy chorobach żołądkowych, wątroby i nerek — eliminuje w stosunkowo krótkim czasie kwas moczowy. Jest zalecaną przez najpoważniejsze siły lekarskie.

Sprzedaż na litry lub szklanki

Café Rio Branco, — rua 15 de Novembro.

„CRUZEIRO" i „SURPRESA"

Jedyne mąki które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie

MŁYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)

AGENCI W KURYTRBIE:

Lattes & Cia.

Caixa postal, 325 Telefon 7-2-2

PRAÇA ZACHARIAS, 5 — CURITYBA

KASZEL, BÓL PIERSI

UŻYWAJ

Xarope Sto. Antonio

Nieoczekiwane rezultaty

PIERWSZORZĘDNY POLSKI SKŁAD

ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

Stanisława Popiela

Rua Floriano Peixoto Nr. 2331 — CURITYBA

Artykuły spożywcze w najlepszym gatunku sprowadzane bez pośredników za gotówkę.

Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne.

Kupuje wszelkie produkta kolonjalne i płaci po najlepszych cenach.

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI

DLA AMERYKI POŁUDNIOWEJ

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100.000.000.00

KAPITAŁ REZEZWOWY Frs. 137.000.000.00

Centrala: PARYŻ

Oddziały w Ameryce Południowej; Buenos Ayres, Rosario de Santa Fé, Valparaiso, Curityba, São Paulo, Santos, Rio de Janeiro, Porto Alegre, Rio Grande, Pernambuco, Araraquara, Barretos, Botucatú, Caxias, Espirito Santo de Pinhal, Jahú, Mococa, Ourinhos, Paranaguá, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, São Carlos, São José do Rio Pardo, São Manoel.

Oddział w Kurytybie: **ULICA 15 DE NOVEMBRO, róg ul. 1º de Março**

Bank Erancusko-Włoski posiada w Polsce następujących korespondentów:

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa, i **Bank Francusko-Polski,** Warszawa.

którzy, dzięki wielkiej ilości filij własnych i agentów rozgałęzionych po całym kraju, umożliwiają przesyłki pieniężne do najdalej położonych miejscowości w Polsce, w złotych polskich i w innych walutach.

Oddział Banku Francusko-Włoskiego w Kurytybie posiada zawsze kurs złotego polskiego. Wystawia czeki i przakazy pieniężne w złotych polskich, t. j. załatwia zlecenia swych polskich klijentów na najdogodniejszych warunkach.

Do nabycia w Redakcji następujące powieści:

Księżniczka Tarakanowa	5$000
Nostromo—Latarnia morska	10$000
„ Srebro kopalni	10$000
Biały prorok	4$000
Na morzu —Gdańsk—Gdynia	4$000
Rycerze śmierci	8$000
Tajemnica Torpedy	6$000
Statek komedjantów	5$000
Pracownicy morza 4 tomy	12$000
Człowiek śmiechu 4 tomy	12$000
Upiory Atlantyku	8$000
Bajki Polskie	16$000
Ocalenie 2 tomy	10$000
Zemsta sprawiedliwych	4$000
Dusiciele w Bengalu	6$000
Złe spojrzenie	5$000
Kartki z podróży	4$000
Bajarz Polski	20$000
Syn Dalekiego Wschodu	6$000
Oczy Buddy	10$000
Szlakiem Niepodległych	3$000
Tajemnice Krystyny	3$000
Śród Mormonów	8$000
Smok Podniebny	6$000

Casa de Saude

SÃO FRANCISCO

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

— CUYITYBA, ULICA SÃO FRANCISCO, 25 —

DR. JORGE MEYER FILHO

Na sposób nowoczesny urządzona klinika. Wzorowa czystość i hygjena. Up rzejmaobsługa. — Ceny przystępne.

Nowoczesny aparat Roentgena.—Diatermja.—Sztuczne ultra-fioletowe promienie słoneczne. — Zystoskopja i t. d.

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, stosowanie sztucznego pneumathorax w cierpieniach płuc.

Godziny przyjęć: Od 10 do 11,30 i od 4 do 6 wiecz.

WIELKI SKLEP POLSKI

DOMAŃSKI & WABERSKI

PLAC TIRADENTES, Nr. 232—Telefon 248

Ma zawsze na składzie mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą; cukier, ryż, sól śledzie, śliwki suszone, rodzynki i konserwy owocowe wszelkiego rodzaju.

Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Posiada trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach. Kupuje produkta rolne jako to: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo i t. p.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWNA I DETALICZNA.

CENY PRZYSTĘPNE. Posiada filje w Araukarji.

JEŻELI CHCESZ KUPIĆ PIERŚCIONEK ALBO OBRĄCZKI ŚLUBNE, ZWRÓĆ SIĘ DO

Jedynego Polskiego Zakładu Jubilersko-Złotniczego

KAZIMIERZA WOJNAROWSKIEGO

RUA BARÃO DO RIO BRANCO, 338

Naprzeciw pałacu Prezydenta

Wszelkie reperacje uskutecznia się z gwarancją.

ZE ŚWIATA

(Dok. ze str. 4-ej)

jakoby Trocki miał się udać na terytorjum hiszpańskie, rada ministerjalna hiszpańska, po zbadaniu kwestji, orzekła, iż Leon Trocki, niezaopatrzony w hiszpański paszport, ani niemający pozwolenia na pobyt w Hiszpanji, będzie, prawie że z pewnością, wydalony z terytorjum hiszpańskiego. Ostatnie depesze donoszą, iż Leon Trocki, oczekując rozkazu wydalenia z Francji, znajduje się wciąż w Barbizon. Sekretarz jego, nagabywany przez dziennikarzy, wzbrania się stanowczo dać jakiejkolwiek odpowiedzi.

Rząd angielski publikował „Białą Księgę" w której zawarte są wszystkie dokumenty wymienione między nim a rządami innych państw, w sprawie ogólnego rozbrojenia, począwszy od odwiedzin pana Anthony Edena, w Paryżu, Berlinie i Rzymie.

Francja stanowczo sprzeciwia się częściowemu uzbrojeniu Niemiec, a zwraca uwagę świata na niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi, przez tajemne zbrojenia się Rzeszy. Stanowisko Francji jest pod tym względem nieugięte.

Prasa niemiecka krytykuje ostro stanowisko Francji zarzucając ostatniej nocie francuskiej brutalność w stosunku do Rzeszy.

Ośrodki polityczne i międzynarodowe w Genewie uważają, iż w ostatnia nota francuska stanowi doskonałe przygotowanie do rozmów ministra Spraw Zagranicznych francuskiego w Polsce i Czechach, mających uskutecznić się w najbliższej przyszłości, w czasie zapowiedzianej wizyty p. Barthou, w Warszawie i Pradze. W Genewie uważają, że nota francuska jest zupełnie usprawiedliwiona wypadkami chwili, a panuje zupełne zadowolenie odnośnie do jej brzmienia, między delegacjami Polski i Małej Ententy. Posiedzenie Konferencji Rozbrojeniowej, naznaczone na 30-go b. m. jest oczekiwane, z niecierpliwością, gdyż panuje ogólna opinja, iż będzie to jedno z najpoważniejszych zgromadzeń, odbytych w sprawie ogólnego rozbrojenia.

Prasa francuska prawie jednozgodnie pochwala stanowisko Rządu, zwracając uwagę kół politycznych świata na konieczność zmuszenia Rzeszy Niemieckiej do wypełnienia punktów Traktatu Wersalskiego.

Prasa Włoska krytykuje stanowisko Francji, lecz uznaje, że ostatnia nota wyjaśniła zupełnie sytuację.

Polska

Donoszą z Londynu, że konferencja między przedstawicielami przemysłu węglowego, angielskiego i polskiego, została odroczona do przyszłego miesiąca maja, ze względu, iż delegaci obu krajów nie doszli do porozumienia, w sprawie podziału rynków węglowych, między Anglją a Polską. Jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, przedstawiciele przemysłu węglowego polskiego żądają 18 proc. kontyngentów, biorąc za podstawę przeciętną wywozu angielskiego w ostatnich trzech latach, gdy Anglja uważa to żądanie za wygórowane, żądając by za podstawę polskiego kontyngentu, służył jej wywóz z roku 1929-o.

Brazylja uczyniła nowe zamówienie szyn kolejowych u fabryk polskich. Ten materjał kolejowy jest przeznaczony dla Stanu Rio Grande do Sul. Wartość zamówionego materjału przekracza sumę 12-u miljonów złotych, a zapłata ma nastąpić drogą wymienną, przez dostarczenie Polsce przez Brazylję skór i produktów podzwrotnikowego rolnictwa.

Agencja PAT publikuje następujące informacje: Dzienniki polskie komentują ostatnie zajście czesko-polskie, pisząc że z powodu nieotrzymania pozwolenia Rządu na wyjazd ekipy polskiej, mającej rozegrać z czechami w Pradze partję piłki nożnej, prasa czeska wszczęła ostrą kampanję przeciw Polsce, uważając zakaz, jako obrazę narodu czeskiego. Należy podkreślić, że ostatnimi czasy różni obywatele polscy stali się ofiarami prześladowań w Czechach ze strony policji czeskiej, a nawet zostali uwięzieni bez popełnienia jakiegokolwiek czynu, mogącego usprawiedliwić to niesłuszne prześladowanie. Jeden z uwięzionych polaków bawił nawet w Czechach na zaproszenie pewnej instytucji naukowej czeskiej. Wśród takich okoliczności wizyta polskiej ekipy w Pradze była zupełnie nieodpowiednia. Byłoby również rzeczą fałszywą tłómaczyć ten zakaz chęcią obrażenia narodu czeskiego, zważywszy, że Polska niema zupełnie tej intencji. Nota agencji PAT. kończy się uwagą, że Czechosłowacja ma w swych rękach wszystkie środki, by nawiązać z powrotem stosunki dobrego sąsiedztwa z Polską przez nakaz ustania kampanji antypolskiej w czeskiej prasie.

Na zaproszenie ministra Goebelsa grupa polskich dziennikarzy wybiera się do Berlina, by wziąć udział w uroczystościach dni Narodowej Pracy w dniu 1-go maja. Dziennikarze polscy skorzystają z otwarcia lotniczej linji Warszawa-Berlin by udać się powietrzną drogą do Stolicy Rzeszy.

Dla naszych gospodyń

O cebuli i jej przydatności w domu

Aby się cebula udała, trzeba ją posadzić w żyznej dobrze uprawionej ziemi. Świeże nawiezienie nie odpowiada jej. Najlepiej uprawiać ją na zeszłorocznym nawozie, to jest, tam gdzie zeszłego roku daliśmy nawóz stajenny.

W domu służy cebula do wielorakiego użytku. Jako doprawa do potraw, pobudza apetyt i ułatwia trawienie; nie należy wszakże podawać jej osobom pobudliwym i nerwowym.

Cebula stanowi dobry środek domowy przy zaziębieniach, a wogóle przy chorobach dróg oddechowych i moczowych. Przy bólach głowy dobrze jest stłuc bulwę surową na miazgę, rozłożyć na czystą chustę i owinąć skronie i czoło. Kropla soku cebuli, wpuszczona do ucha przy pomocy strzępka waty, usuwa dźwięczenie w uszach. Gdy kot podrapał lub pies pokąsał dziecko, potłuczona cebula przyłożona do rany, sprawia ulgę. (W wypadku pokąsania przez wściekłego, lub podejrzanego o wściekliznę psa, należy udać się natychmiast, bez straty czasu do lekarza.)

Odwar z wygotowanej w czystem naczyniu cebuli służy przeciw odciskom na rękach i na nogach.

Przy zaziębieniach i chorobach moczowych dobrze spróbować napoju z cebuli, ugotowanej w mleku lub wodzie. Napój osłodzić i zażywać kilka razy dziennie po szklance.

Imperjalistyczny krakowiaczek parański

(Na swojską, smutną nutę)

Siedzimy przy stole, danaż moja [dana,
Będziem pić gorzałę do samego [rana.
Niechaj „turki" piszą, niechaj nas [pohanią
Piwo dla nas Bogiem, a gorzała [panią,
Niechaj inni krzyczą, głośno pro-[testują,
Co się mamy martwić — o nas [nie p'sują;
A choćby pisali, małe to zmar-[twienie,
Gorzała drożeje, większe to stra-pienie!
Wódka jako słodycz, piwo jak [śmietana,
Podlejem se gardła, danaż moja, [dana!

Lekarstwa homeopatyczne
na reumatyzm, kwasy moczowe etc.
Casa da Homeopathia
Praça General Osorio nr. 87
CURITYBA — PARANA

Gimnazjum „Iguassú"
(Fiskalizowane przez rząd federalny)
Praça Rui Barbosa
EGZAMINY WSTĘPNE
Przyjmuje się kandydatów do egzaminów na pierwszy rok kursu gimnazjalnego. Egzaminy do jakiejkolwiek bądź klasy odbywają się w gimnazjum „Iguassu" pod kontrolą delegata ministerstwa oświaty.
Oprócz zwykłego kursu gimnazjalnego który jest prowadzony przez profesorów specjalistów jest utrzymywany specjalny dział wykładów dla uczniów mających pewne braki.
Początek wykładu 3 stycznia 1934.
KURS ELEMENTARNY
Powiększywszy ostatnio gmach gimnazjum dyrekcja zorganizowała wzorowy kurs elementarny pod kierownictwem fachowych sił, po ukończeniu którego uczniowie uzyskują promocję do 1-ej klasy właściwego gimnazjum. Początek wykładów 7 stycznia 1934.
UWAGA: SPECJALNE INSTALACJE DLA UCZNIÓW OBOJGA PŁCI,

Chcesz zapomnieć o codziennych troskach?
Chcesz spędzić miło wieczór?
Odwiedź nas!
DANCING ESPORTE CLUB
ul. Barão do Rio Branco 167
Sensacjonalne numery kabaretowe
Świeże siły artystyczne z São Paulo i Rio
Dział restauracyjny prowadzony przez kompetentny personel.

MIGUEL MATISKEI
PUBLICZNY TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY
BIURO: Rua Barão do Rio Branco, 562 — Curityba — Paraná
Tłumaczy oficjalnie na język portugalski z jakiegolwiek innego języka następujące dokumenty:
DYPLOMY, PASZPORTY, METRYKI ŚLUBNE, METRYKI URODZENIA, etc.
Przygotowuje szybko PAPIERY ŚLUBNE
Osoby zainteresowane, zamieszkałe w interjorze, mogą nadsyłać dokumenty pocztą poleconą pod wskazanym powyżej adresem.

LEKARZE

Choroby skóry --- syfilis
Dr. Aureliano M. Moura
Konsultorjum: Rua 15 de Ndvembro nr. 64
od 3-ej do 5-ej
Rezydencja: Rua 13 de Maio, 846
10-6 m.

DR. ARCHIMEDES CRUZ
Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim
Operacje, Porody, Syfilis, Drogi moczopłciowe, Choroby kobiece
Dyrektor-Założyciel
Instytutu Medyczno-Chirurgicznego w Paranie
Promienie X, ultra-fjoletowe. Wyświetlania o wysokim napięciu. Djatermja ogólna i chirurgiczna. Choroby dróg moczowych. Cystokopja i Kauteryzacja.
Porady: **Apteka Humanitaria,** od godz. 2 do 6 popoł. **Rua Dr. Trajano Reis, 41.** — Telefon konsultorjum **2—8—4.**
Rezydencja: ul. Almirante Barroso 300
Telefon 7—4—5
Przyjmuje pacjentów o każdej porze

Choroby serca, płuc, żołądka, wnętrzności, wątroby, nerek, umysłowe, Suchoty (u dorosłych i dzieci)
Operacje, porody, choroby kobiece i weneryczne
Dr. Rocha Loures
Z praktyką w najpoważniejszych szpitalach w Rio de Janeiro
Konsultorjum i rezydencja: Praça Tiradentes - FARMACIA STELLFELD
Porady od 10-tej do 11-ej i od 3,30 do 5,30 popoł. — **telefon 9—3.**

Prof. Dr. Antoni Ruediger
Specjalista w chirurgji, chorobach kobiecych i dróg moczowych.
PONTA GROSSA
Porady: 9—11 i 3—5 w PHARMACIA MINERVA
Mieszka: rua Cel Francisco Riba 24s,

Dr. ANTONIO AMARANTE
dyplomowany przez Fakultet Medycyny w Rio de Janeiro w roku 1917
Ogólna chirurgja—choroby oczu, uszu, nosa i gardła.
Konsultorjum **Apteka Sommer, ul. Riachuelo, 138.** — TELEFON 3-5-1
od 9—11 i od 14—16,
WEZWANIA DO DOMÓW.

SPECJALISTA W CHOROBACH DZIECIĘCYCH
Dr. Homero Braga
LEKARZ W SZPITALU DLA DZIECI
Porady od 4 do 6
NAD APTEKĄ MINERVA
Telefon rezydencji: 1-0-9-2

Dr. Carlos Heller
z praktyką w szpitalach europejskich
Klinika ogólna Medyczno-Chirurgiczna.
Specjalność: Syfilis, choroby skóry i włosów. Leczenie starych zaniedbanych ran bez operacji. **Djatermja i promienie ultra-fioletowe.**
Porady: Praça Tiradentes w APTECE BRASIL od 10—12 i od 4—6.
Mieszkanie prywatne: Rua Commendador Araujo 970. — Telefon 4—2—4.

DR. CARLOS MOREIRA
Profesor fakultetu medycznego.
Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła. Konsultorjum: Avenida João Pessôa, 68. Nad apteką **Avenida** od 10—11 i od 3—5 popoł.
Rezydencja: — ulica Visconde de Nacar, 860. — Telefon 8—8—8.

DR. DANTE ROMANÓ
Z praktyką w szpitalach berlińskich
Eks-internista Szpitala Ewangelickiego i Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fokultecie Medecyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych, i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgja pochwy rozrodczej, jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby, i t. d.
Konsultorjum: Praça Tiradentes Nr. 554 **(nad apteka Minerwa).**
Rezydencja: Praça Senador Corêa, 4.

Dr. BRASIL VIANNA
LEKARZ CHIRURG
Z praktyką w najpoważniejszych szpitalach Paryża i Buenos Aires.
Porody, choroby kobiece, drogi moczo-płciowe.
KLINIKA OGÓLNA.
Porady: **Praça Tiradentes, 898** (nad Apteką Tiradentes od 10—12 i od 15—17.
Rezydencja: ul Dr. Muricy 285.
TELEFON 653.

DR. JULIO MOREIRA
Chorobá kobiece, porody, proszt moczopłciowe, klika ogólna, Syfilis.
Konsultorjum: rua 15 de Novembro 36
Telefon 4—4—0
Mieszkanie prywatne: rua Pedro Ivo 966 telef. 9—6—6
ZAŁATWIA WEZWANIA W NOCY.

DR. M. ISAACSON
Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim
Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Djatermja. Promienie ultra-fjoletowe.
Konsultorjum: rua 15 de Novembro 257 2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja: Av. João Gualberto 221. Tel. 2—8—3.

Dom Zdrowia
SANATORJUM CHIRURGICZNE SZWAJCARSKIE — Rua 15 de Novembro, róg ulicy Dr. Ubaldino do Amaral — **telefon 4—3—3**

DR. G. LEUENBERGER
mający długoletnią praktykę w szpitalach europejskich. LEKARZ SPECJALISTA w zakresie Wysokiej Chirurgji, w chorobach kobiecych, przewodów moczowych. Porady od 10-tej do 12-tej i od 2—5, z wyjątkiem niedziel i sobót po poł. **Promienie X.** promienie ultra-fjoletowe. Djatermja chirurgiczna i ogólna.
Ceny przystępne.

Prof. Dr. S. Kossobudzki
Przyjmuje od godz. 2 do 4 popoł. rua Visconde do Rio Branco 1197 daw. 56. — TELEFON 5—8—5.

Dr. Józef Czaki
Choroby kobiet i klinika ogólna
Przyjmuje w czwartek od 1—3
daiątek od 9—11 i od 1—3
Apteka Stelfeld ul. Com. Araujo.

Na dezynterję, zapalenie ślepej kiszki i biegunkę
Jedynym skutecznym środkiem jest:
Bactereofago Paula Soares
(DO PICIA)
BLENORAGJĘ najlepiej i najpewniej leczy
GONO-FORMINA Paulá Soares
LABORATORJUM ANALIZ Drów PAULA SOARES
— ul. 15 de Novembro 225 —

DENTYSCI

KLINIKA I CHIRURGJA DENTYSTYCZNA
M. Gosławskiego
W MARECHAL MALLET
Z długoletnią praxtyką w Curytybie S. Paulo i Porto Alegre. Leczenie i wyjmowanie zębów bez bólu.
Szczęki w kauczuku i w złocie
Ceny umiarkowane — wykonanie gwarantowane.
Uwaga: wyjeżdża 2 razy w tygodnin do Rio Azul i Rio Claro.

AFFONSO P. ETZEL
Chirurg dentista. Wykonywa wszelkie prace denttystyczne z gwarancją. Rua Marechal Floriano Peixoto 658 1-sze piętro od 9—11 i od 2—6 pop.

MARJA KRYŃSKA
Lekarz-dentysta
godziny przyjęć od 1-ej do 6-ej pop.
137 MARECHAL DEODORO **137**
KURYTYBA—TELEFON 1—2—5—5

KLINIKA DENTYSTYCZNA
Jacka Dromlewicza
Wprawia zęby sztuczne z podniebieniem i bez, w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. Ceny przystępne.
RUA MONSENHOR CELSO 148(1pię))
(Daw. 1-o de Março)
CURITYBA

DRZEWO	Płyty i żelaztwo kuchenne iwogóle wszelki materjał konstrukcyjny.
WAPNO	MACEDO & CIA.
CEMENT	Wielki depozyt materjałów do konstrukcji
RURY GLINIANE	Rua João Negrão 621
DACHÓWKI	CURITIBA — PARANA'
ŻELASTWO	Caixa Postal, 387 — Telefon 896
SZKŁO	Eksporterzy wapna znanej marki
GWOŹDZIE	„GLOBO"

Wdzięczność czułego ojca

Radość, jaka przepełnia me serce, z powodu powrotu do zdrowia mojej córeczki, dyktuje mi te słowa, będące wyrazem wdzięczności i szczerego uznania dla najlepszego z lekarstw, na kaszel i bronchit dziecięcy.
Córeczka moja cierpiała na uporczywy bronchit, połączony z nieznośnym kaszlem, który nie pozwalał jej sypiać po nocach. W szczęśliwą godzinę jeden z moich przyjaciół doradził mi użyć PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. Kupiłem niezwłocznie wspomniane lekarstwo i nie zawiodłem się, gdyż jego zbawienne skutki ukazały się niezadługo w całej pełni. Powodowany głębokiem uznaniem dla tego niezrównanego syropu, polecam go ojcom rodzin i radzę mieć zawsze w domu, aby, gdy wystąpią u dzieci pierwsze objawy bronchitu, kaszlu, przeziębienia czy kokluszu, móc im zawczasu zapobiegać. — Nic bowiem nie może tak radować czułego serca ojcowskiego, jak widok zawsze zdrowego i wesołego dziecka.
Pelotas — João Coimbra Barbosa.
Potwierdzam powyższe świadectwo Dr. E. L. FERREIRA DE ARAUJO
(Firma zalegalizowana)
Pozwolenie nr. 511 z 26 marca 1906
Depozyt główny: DROGARIA SEQUEIRA — Pelotas, Rio Grande do Sul.
Na sprzedaż wszędzie. (81)

GABINET DENTYSTYCZNY
S. Gonçalwes Pereira
CHIRURGDENTYSTA — 15 lat praktyki
Wykonywa wszelkiego rodzaju prace wchodzące w zakres zawodu
Jakość materjału zagwarantowana.
Leczenie i wyjmowanie zębów bez bólu.
Konsultorjum: Praça Carlos Gomes, 163 — Kurytyba.

ADWOKACI

Dr. Milton Vianna
adwokat
ałatwia sprawy cywilne, handlowe i kryminalne
ul. Aquidabam 278
KURYTYBA

Dr. Ludwik Wolski
ADWOKAT
UNIÃO DA VICTORIA — Parana

Wystarczy tylko spróbować piwo „Sueca Especial"
zbrowaru „PROVIDENiCA", by stać się jego stałym zwolennikiem.
TELEFON 1201 - KURYTYBA

CENY OGŁOSZEŃ.

Za jeden centymetr na stronach 8 i 9	1$000
Na 5, 6, 7, stronie za centymetr jednołamowy	2$000
Na drugiej stronie „ „ „	3$000
Na 10 stronie „ „ „	4$000
Na pierwszej stronie „ „ „	5$000
Cała 3-cia i 10-ta strona za jeden raz	300$000

Należności za ogłoszenia opłaca się z góry.

GAZETA POLSKA
W BRAZYLJI

CENY OGŁOSZEŃ.
Drobne ogłoszenia 100 rejsów zauwyraz. Matrymonjalne 200 rejsów za każdy wyraz. Dla poszukujących pracy—bezpłatnie Zniżka dla ogłaszających więcej niż jeden raz: od 2—5razy 10 proc.; od 6—15 razy 15 proc.; od 16—25 razy 20 proc.; od 26—40 razy 25 proc.; od 41—52 razy 30 procent. Ogłoszenia Towarzystw polskich i nekrologi 50 procent zniżki za każdy raz

Kierownik handlowy Z. J. KACHEL

Wiadomości telegraficzne

Rio Grande

Zastępca szefa policji w Livramento wysłał do Porto Alegre, do rozpatrzenia przez sąd federalny akta śledztwa prowadzonego przeciw zabójcom dziennikarza Waldemara Rippoli.

Superintendencja Komunikacji Telegraficznych otrzymała wiadomość iż jugosłowiański parowiec towarowy „Nikola Passicz“ znajduje się w niebezpieczeństwie i wzywa pomocy, nadając ustawicznie sygnał S. O. S. Rzeczywiście wspomniany statek jusłowiański, wskutek uszkodzenia steru, znajdując się na pełnem morzu, był zdany na igraszkę fal. Parowiec „Western World„, znajdujący się o 130 mil morskich od zagrożonego okrętu, wyruszył pospiesznie, by mu nieść pomoc. Tymczasem załoga zdołała naprawić ster i podziękowała za pomoc, która okazała się zbyteczną. Statek „Nicola Passicz“ żeglował w chwili wypadku na wodach riograndeńskich.

Przywieziono do Porto Alegre pod silną eskortą rewolucjonistów argentyńskich, którzy usprawiali na granicy kontrabandę broni, chcąc zorganizować nową ruchawkę w Argentynie. Więźniowie zostali osadzeni zrazu w koszarach 7-go bataljonu strzelców, a następnie uwolnieni, oprócz pułkownika Bocha i jego sekretarza, których wywieziono do Rio de Janeiro.

Straszny wypadek w Ponta Grossie

Siedem osób utonęło w rzece Tibagy

PONTA GROSSA. — Ostatniej niedzieli wstrząsnęła całem miastem straszna wiadomość o masowem nieszczęściu na rzece Tibagy.

Rodziny Wójtowiczów i Mattos wybrały się w kilkanaście osób na wycieczkę łodzią motorową po Tibagy. Rozbawiona młodzież zabawiała się wesoło, nie bacząc, że mała łódka może się przewrócić i że wody rzeki są głębokie. Z brzegu rzeki przypatrywali się zabawie liczni widzowie.

Przeładowana i wstrząsana ruchem rozbawionych pasażerów łódź przewróciła się nagle dnem do góry. Można wyobrazić sobie co się stało! Rozpacz i rzucanie się do wody matek i krewnych stojących na brzegu, szamotanie się i krzyki tonących — nie pomogły nic.

Siedem osób znalazło śmierć w nurtach rzeki.

Polska

Prasa polska poświęca liczne komentarze wywiadowi udzielonemu dziennikarzom polskim przez pierwszego ambasadora sowieckiego w Polsce, pana Dawtiana. W pierwszem miejscu pan Dawtian podkreślił stale polepszające się stosunki polsko-rosyjskie w roku przeszłym, które doprowadziły do zawarcia znanych wszystkim paktów. Jednem z najważniejszych wydarzeń politycznych były bez wątpienia odwiedziny pana Becka w Moskwie. W stosunkach między obydwoma krajami zagadnienia ekonomiczne odgrywają w pierwszym rzędzie najpoważniejsze znaczenie. Ambasador oświadczył, iż nie wie nic, jakoby Rosja zamierzała wstąpić do Ligi Narodów.

W końcu pan Dawtian oświadczył, że między odpowiednimi czynnikami obu krajów toczą się obecnie wymiany zdań, czy nie należałoby by obecnie pakt nieagresji między Polską a Rosją rozciągnąć na dalszych jeszcze dziesięć lat, a ma zupełne przekonanie, że przyjdzie do skutku tak pożądamy dla całego świata układ.

25-letnia rocznica poświęcenia polskiego kościoła w Kurytybie, oraz uroczystość Św. Stanisława, patrona Polskiej parafji, odbędzie się w niedzielę 6-go maja. Dla upiększenia tych uroczystości rozpoczynają się od piątku nowenny a zakończą się wielką fantową loterją przy kościele, i wszystkich rodaków zaprasza

KOMITET:
Józef Kłos, Jan Faucz, Tomasz Porat, Jan Belczuk, Adam Sobolewski i Adam Trojan.

FESTERZY
Bernard Burda
Józef Kłos (syn)
Bartłomiej Bodaczny
Teodor Grabowski

Kongregacja Dzieci Marji
Jan Faucz
Józef Domański
Wilhelm Kłos
Jan Skalski
Rozalja Machnio
Marja Pocztarek
Felicja Ziarno
Anna Rybacka
Klara Kęsikowska
Marja Waberska-Ussyk
Marja Kulec
Kongregacja Serca Jezusowego
Marja Kuchenna dos Reis.

Protesty

W imieniu T-wa Polskiego „Zgoda“ w Jaguariaiwie, my niżej podpisani Polacy i obywatele Rzeczyposp. Stanów Zjednoczonych Brazylji, protestujemy przeciw napaści w brudnych i obelżywych słowach, niegodnych człowieka honoru a tembardziej dziennika, który w piśmidle swoim „Correio do Parana“ przez szereg dni stara się podburzać opinję publiczną przeciw społeczeństwu Polskiemu.

(—) Jan Filipecki, Zygmunt Kudlinski, Jan Koseniszko, Leon Kliz, Michał Molesztak, Michał Zdrojewski, Franciszek Sanecki, Marjan Sanecki, Jan Modrak, C. Werempski, Antoni Werempski, Jan Gladysz, Aleksader Drynko Laurenço Curtes, Venceslau Curtes, Franciszek Słupski, Florjan Niewiadowski, Sowizdżał Józef, Maks Pawlaski, Albin Adamczewski, Józef Kamiński, Stanisław Cichanowski, Adam Bigaiski, Jan Bigaiski, Józef Sołek, Józef Larwa, Paulo Huren, Karol Kropiniec, Bronisław Żelazowski, Jan Michałowski, Jan Bąk, Stefan Sawicki, Adam Sowizdżał, August Wanek mp.

Jaguariaiva, 12—4—1934.

—o—

Z powodu ukazania się oszczerczych artykułów przeciw kolonji polskiej w dzienniku kurytybskim „Correio do Parana“ protestujemy z oburzeniem przeciw tym napaściom na pracowitą lojalną i spokojną kolonję polską, przyłączając się do okólnika C.Z.P.

Oddział „Junaka Nr. 20“
Kierownik Czesław Grus.
Sekretarz Zygmunt Nowicki.
Prudentopolis, 11—4—1934 r.

Brakuje zaledwie 4 tygodnie
znaina firma
CASA INGLEZA
zamknie swe drzwi!
30 dni wyprzedaży
po cenach nieprawdopodobnie nisKich.
Kto nie wykorzysta tej sposobnaści, by nabyć artykuły pierwszorzędnej jakości po cenach 30% poniżej kosztu, nie wykorzysta żadnej.
Casa Ingleza ul. 15 de Novembro 245

dziela p. Franciszek Wysocki przy ulicy Colombo Nr. 71.

Oferty składać do dnia 5 maja b. r. włącznie, które na posiedzeniu Zarządu w dniu 6 maja b. r. zostaną rozpatrzone.

Za Zarząd
T. Kowalczyk
sekretarz

Odpowiedzi Redakcji

FR. R. IRATY. Prenumerata zapłacona do 32 r. Gazetę wysyłamy stale.

P. ŚW., PAP. N. Prosimy o ponowne nadesłanie notatki, którą pomieścimy, oraz oczekujemy uregulowania należności.

ST. STRZ., CRES. List otrzymany, zaczekamy.

T. SZL., BENJ. C. Cenimy sobie starego czytelnika i zgadzamy się.

A. SOK., AG B. Za nadesłane uwagi dziękujemy, wykorzystamy przy sposobności. Chwila bieżąca nie nadaje się do poruszania tych spraw.— Będziemy wdzięczni za jednanie nam nowych czytelników w Waszych stronach.

„RODZICE“ W S. PAULO. Listu bez podpisów nie możemy rozpatrywać. Prosimy o nadesłanie nam wykazu rodziców, którzy życzą sobie otwarcia polskiej szkoły, jakoteż podania ogólnej liczby dziatwy, któraby przypuszczalnie uczęszczała do szkoły—a nie omieszkamy Wasz ch starań poprzeć.

SZEREG CZYTELNIKÓW, zalegających z prenumeratą, pospieszył z uiszczeniem przedpłaty, za co serdecznie dziękujemy. Wiemy, że czasy są ciężkie i tembardziej doceniamy sobie ten odzew na nasze wołan'e.

Inni czytelnicy nadesłali nam listy usprawiedliwiające, z prośbą o cierpliwość i nie umieszczanie ich nazwisk w „Czarnej księdze“. Przychylamy się do ich życzeń — prosząc wszakże, ażeby w ciągu najbliższych miesięcy nadesłali przynajmniej część zaległości.

Homeopatja, specjalności aptekarskie, perfumerja, zioła lecznicze i produkty homeopatyczne wogóle
Casa da Homeopathia
Praça General Osorio nr. 87
CURITYBA — PARANA

Nowy okres egzaminów
GIMNAZJUM
NOVO ATENEU
ma zaszczyt zawiadomić Sz. Rodziców, że przyjmuje się kandydatów do składania egzaminów na rok 1934.
Także przyjmuje się uczniów i uczennice na **wolny 3-ci kurs**, który uprawnia do studjów na Uniwersytecie Parańskim. Do tego kursu składanie egzaminów nie jest wymagane
Kursy dzienne i wieczorowe.
Bliższe informacje:
ul. Aquidabam 278
Kurytyba.

UŻYWANY
oficjalnie w wojsku
ELIXIR „914“
Po kilku dniach użycia tego lekarswa zauważyć można:
1.)—Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2.)— Zniknięcie pryszczów, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jątrzących etc.
3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy
4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
5.)—Żołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914“ nie atakuje żołądka i nie zawiera joduretu.
Jest jedynem lekarstwem czyszczącem krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilitycznych.

Przedsiębiorstwo Kinematograficzne A. Mattos Azeredo
W czwartek
THEATRO AVENIDA
Powtórzenie przepięknego filmu, który oczekiwany jest przez lubowników 10-ej muzy z utrapieniem
Noites Vienenses
(Noce Wiedeńskie)
THEATRO PALACIO w czwartek
Sessão Para Todos
Mulher Medica
(Kobieta Lekarka)
Kay Francis dusza romańskiej kobiety wcielona w produkcje kinematograficzne amerykańskie.
W czwartek popołudniu jak zwykle w Avenida Matinèe das Moças
W niedzielę
Avenida i Palacio
Revista da Belleza
(Przegląd Piękności)
10.000 do stóp wydekoltowanych panien

Loterja Parańska
obdarza swych graczy największemi premjami
Uważana jest za
LOTERJĘ LUDU
Zorganizowała słynne
Sellos-Brinde
Nabywać losy tej loterji znaczy myśleć o swej przyszłości
Praça Generoso Marques, 19
Kurytyba
Telefon 3-4-3
Adres telegr. **Loterias e Braulio**
386-41-54

Czy chcesz stać się posiadaczem własnego domu?
EMPREZA CONSTRUCTORA
„UNIVERSAL“ LTDA.
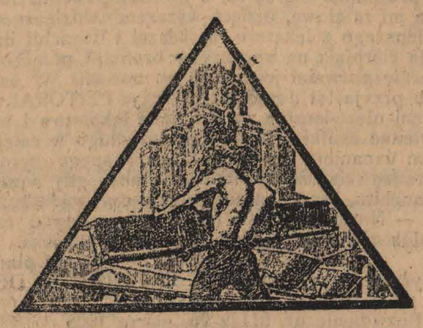
uwolni cię od płacenia komornego.
Za pomocą systemu minimalnych miesięcznych spłat z prawem do brania udziału w losowaniu, które odbywa się co miesiąc — możesz stać się bez żadnego wysiłku posiadaczem poważnego kapitału.
Po bliższe informacje prosimy zwracać się:
Empreza Constructora
Universal Ltda
ul. 15 DE NOVEMBRO, 384 tel. 366
KURYTYBA
Odwiedź nas bez zwłoki czasu!
UWAGA: Poszukujemy zdolnych agentów i agentki zarówno w Kurytybie jak w interjorze. DOSKONAŁE WARUNKI PRACY.
Korespondencje załatwia się w języku polskim.

T-wo Szkoły Ludowej im. J. Piłsudsiego w Kurytybie

niniejszem ogłasza konkurs na pełnienie obowiązków gospodarza towarzystwa z dniem 1 czerwca 1934 r.

Szczegółowych informacyj o warunkach objęcia tej funkcji u-

Uwaga.
Związek właścicieli piekarń.
KOMUNIKAT

Związek właścicieli Piekarń w Kurytybie podaje do publicznej wiadomości, że za staraniem tegoż Związku ujednostajnienia WAGI i CENY bułek w municypjum Kurytybskiem, Związek podpisał umowę z właścicielami piekarń, która zostaje wprowadzona w życie od dnia 1-ego maja b. r.

Następujące ceny sprzedaży obowiązują: bułek po 100 rejsów za jednego milrejsa 10 sztuk, bułek po 200 rejsów za jednego milrejsa 5 sztuk. Ceny chleba i innego pieczywa pozostają bez zmiany. **Odsprzedającym udziela się rabatu w wysokości 20%.**

Kurytyba 23 kwietnia 1934 roku.
Podpisane
/ / Rodolfo Senff Junior / /
1 Sekretarz
/ / Affonso Theinel / /
Prezes.

Najlepsze materjały i płótna angielskie na ubrania po najniższych cenach tylko w sklepie
AO MUNDO DAS CASEMIRAS
ul. 15 de Novembro 129 - Kurytyba
Świeżo otrzymaliśmy duży transport różnych materjałów
MÓWI SIĘ PO POLSKU I UKRAIŃSKU

FABRYKA OBUWIA
A T A B
MIGUEL S. ATAB
Travessa Oliveiro Bello, Nr. 17 — CURITIBA PARANA
Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych.
Przyjdźcie i przekonajcie się!
Wielki wybór nowych kapeluszy.

Chcecie znaleźć zajęcie?
Agencja pośrednictwa pracy umieszcza w odpowiednich domach: kucharki, służące, pokojówki, damy do towarzystwa i t. d.
Zwróćcie się do nas dzisiaj — nie czekajcie jutra
Ul. 15 de Novembro 416, II-e piętro — tel. 1-5-5-4

INTERNATO DO GINASIO PARANAENSE
Włączone do Gimnazjum „Pedro II“ w Rio de Janeiro
Umnieszczone w najzdrowszym punkcie miasta na „BATELU“ z obszernemi przewiewnemi salami, jest zakładem naukowym, którego warunki są najodpowiedniejsze dla wszystkich rodzin, a **zwłaszcza z interjoru,** dając maskimum gwarancji odpowiedniego wychowania intelektualnego, moralnego i fizycznego dzieci.
Gimnazjum to cieszy się największą sympatją uczniów pochodzenia polskiego i niemieckie-go z Parany, zarówno jak i z Santa Cathariny.
Nie wytrzymnje żadnego porównania z innemi zakładami, nie mówiąc już o kompetentnych profesorach, dyscyplinie, alimentacji i dostępnych cenach — **co do ilości promocji, nie fikcyjnych, a rzeczywiście zasłużonych.**
Oprócz kursu gimnazjalnego, którego zapisy uskuteczznia się do dn. 15 marca b. r. Internat prowadzi kurs elementarny, na którym za skromną sumę 1:200$000 rocznie przygotowuje się kandydajów do egzaminów na kursa średnie.
Istnieje także przy Gimnazjum szkoła przysposobienia wojskowego, po ukończeniu której absolwenci otrzymują książeczkj rezerwistów.
Bliżzze informacje w sekretarjacie: ul. BISPO D. JOSÈ 2674—Curityba.
10-1s

Za pismo odpowiada LEON NOWICKI.